Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8–12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11–12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 48. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 27 lutego 1930 r. Rok XXIV.

Jak powstała Rosja bolszewicka.

(Z powodu książki F. A. Ossendowskiego: „Lenin“).

IV.

Pomimo łatwego zwycięstwa nad rządem Kiereńskiego, na drodze rządu bolszewickiego piętrzyły się poważne przeszkody; Lenin pokonywa je siłą, podstępem, przekupstwem.

Dowództwo armji na froncie nie uznaje nowego rządu; Lenin posyła na front swych emisarjuszów z chorążym Krylenko (późniejszym głównodowodzącym), dla przejęcia władzy nad armją. Zbuntowani przez nich żołnierze mordują w bestjalski sposób swych oficerów i ostatniego naczelnego wodza (gen. Duchonin), tłumami porzucają okopy i wracają do domów znacząc swą drogę krwią i pożogą; dla włościan jest to doskonała szkoła zbrodni.

Trzeba dotrzymać obietnicy i zawrzeć pokój z Niemcami. Ofenzywa niemiecka zagraża zajęciem Petersburga, a więc stłumieniem bolszewizmu; Lenin, ze swym rządem przenosi się do Moskwy, do Kremla — dawnej siedziby carów moskiewskich i tu zakłada stolicę państwa bolszewickiego. Wreszcie, staje pokój w Brześciu Litewskim (wiosna 1918 r.); warunki są dla Rosji upokorzające i uciążliwe. Lenin tłumaczy śmiało, że pokój był konieczny, a tymczasowe straty da się wkrótce powetować, kiedy w Europie, po skończonej wojnie, wybuchnie powszechna rewolucja. Jednak zapowiedziana rewolucja nie dopisuje; rozruchy komunistyczne są wszędzie stłumione; w Berlinie giną przyjaciele: Liebknecht i Róża Luxemburg. Zawiedziony w swych nadziejach, Lenin, z żelazną energją, bierze się do bolszewizacji Rosji, od góry i dołu i na całym jej obszarze, aby w najprędszym czasie zrobić z Rosji, promieniujące na cały świat, ognisko wojującego komunizmu.

Przedewszystkiem porucza Trockiemu zorganizowanie „czerwonej“ armji, nie tylko dla walki z wrogiem wewnętrznym, ale i dla podbojów; podbój bowiem jest żywiołem duszy mongolsko-rosyjskiej. Trocki okazał się doskonałym organizatorem; w krótkim czasie ujął rozluźnione szeregi w karby surowej dyscypliny, wziął rekruta, wprowadził do armji, jako instruktorów, oficerów carskich, między nimi b. głównodowodzącego generała Brusiłowa. Rozpoczęła się kilkoletnia wojna domowa, krwawa, wyniszczająca cały kraj. Na krańcach państwa, w Syberji, na Kaukazie, na Krymie powstały armje „białe“, Judzienicza, Kołczaka, Wrangla, Dienikina, oddziały Czechosłowackie, polska dywizja Sybirska. Chłopi w obawie, że nowy rząd mógł-by im odebrać ziemię, stają po stronie bolszewików i przeważają szalę zwycięstwa. Armje białe, jedna po drugiej, są „zlikwidowane“; desanty, francuskie w Odesie, angielski na Murmanie ustępują z Rosji; niewątpliwie pomagają bolszewikom czynniki międzynarodowe żydowsko-masońskie. Dla pełni triumfu i zemsty, Lenin każe wymordować całą rodzinę carską, więzioną w Jekaterinburgu; głowa ostatniego cara odesłana do Moskwy, jako dowód spełnionej kaźni; jednym z jej wykonawców jest Wojkow, późniejszy poseł sowiecki w Warszawie, zabity przez emigranta rosyjskiego, młodego Wojciechowskiego w r. 1927.

Po pokonaniu wrogów wewnętrznych, w głowie Lenina rodzi się myśl podboju Polski i zamiany jej na republikę sowiecką. Na przyszłego wielkorządcę wyznacza Dzierżyńskiego, a przy nim cały sztab pomocników, głównie żydów. Hordy bolszewickie docierają w r. 1920 do Wisły, ale tu załamuje się ich powodzenie, następuje sromotna ucieczka; męstwo polskie ratuje Europę; Sowiety wojnę przegrywają i są zmuszone uznać niepodległość Polski. Lenin robi przytem uwagę, że armja czerwona, nie posiadająca patrjotyzmu komunistycznego, nie może zwycięsko walczyć z tymi, którzy kochają swą ziemię, swój naród i tradycję.

Przegrawszy na Zachodzie, Lenin zwraca się na Wschód i do kolonji europejskich: tam trzeba wzniecić pożar komunistyczny, który-by następnie ogarnął metropolje. Do Moskwy zwołuje zjazd przedstawicieli ras kolorowych, żółtej i czarnej; ludzi starej kultury i tradycji, jak Chińczycy, Indusi, Japończycy, komunizm nie pociąga bez zastrzeżeń; gorących zwolenników znajduje pośród negrów. Nie zrażony początkowemi trudnościami, Lenin rozsyła swych emisarjuszów po całym Wschodzie, zaopatrując ich w stosy fałszywych dolarów, fabrykowanych przez rząd sowiecki. Propaganda komunistyczna na Wschodzie i w kolonjach nie ustaje i teraz i przedstawia groźne dla Europy niebezpieczeństwo.

W Moskwie powstaje III. Międzynarodówka komunistyczna z centralnym zarządem, zwanym „kominternem“; w rzeczywistości jest to tylko wydział rządu sowieckiego; placówki zagraniczne sowietów, dyplomatyczne i handlowe, są jego filjami. Specjalne szkoły dostarczają agitatorów-komunistów i agitatorów-bezbożników, nie tylko dla wewnętrznego w kraju użytku, ale i na eksport zagraniczny.

W r. 1922 spadła na Rosję klęska nieurodzaju; ludzie mrą z głodu miljonami, szerzy się ludożerstwo. Lenin pozostaje obojętnym, zaznaczając cynicznie, że Rosja ma tyle ludności, iż ubytek kilku miljonów nic nie znaczy. Głodnych ratują misje papieska i amerykańska.

Fundamentem rządów bolszewickich są nędza powszechna i terror Czeki. Aparat biurokratyczny rozrasta się potwornie i trzyma w niewoli miljony ludności zdemoralizowanej, zapadłej w stan apatji i odrętwienia; (widoczny już dziś opór obudził się później). Lenin kieruje wszystkiem; pracuje jednocześnie nad wzmocnieniem komunizmu i elektryfikacją kraju, w myśl głoszonej zasady, że przyszłość Rosji leży na komuniźmie i elektryfikacji.

Jednak wielka karjera czerwonego cara dobiega do mety; rozmiękczenie mózgu robi postępy; od końca 1922 r. nie przemawia już publicznie. Wreszcie przychodzi paraliż i utrata mowy; jeszcze kilka miesięcy Lenin dogorywa bezwładny i często nieprzytomny; w chwilach wracającej przytomności powtarza żałośnie słowa modlitwy rosyjskiej: „Hospodi, pomiłuj!“ (Boże, zlituj się); umiera 21 stycznia 1924 r.

* * *

Ostatnie chwile Lenina musiały być dla niego pełnemi wewnętrznego tragizmu; w obliczu śmierci musiał się czuć bankrutem ideowym i faktycznym zbrodniarzem. Programem jego życia było zburzenie „przeklętych“ jak nazywał, fortec, wstrzymujących postęp komunistyczny: kościoła, rodziny, indywidualności ludzkiej, własności prywatnej; program, z woli Bożej i z natury rzeczy — zgoła niewykonalny. To też Lenin zniszczył wiele wartości, moralnych i materjalnych, ale fortec wspomnianych zburzyć nie mógł tak, żeby z biegiem czasu się nie odbudowały. Wytępił na razie w Rosji wszystko, co było twórcze, obniżył straszliwie poziom dobrobytu, moralności, rozumu, zamienił Rosję, na długie lata w pustynię gospodarczą i duchową; — a jednak nie mógł stłumić całkowicie w masach tak mu nienawistnego pierwiastku religijnego. Pomimo bezgranicznego ucisku, przejawia się on coraz częściej, a liczne powtarzające się w Rosji męczeństwa za wiarę stają się posiewem duchowego odrodzenia. Lenin zorganizował zwartą i drapieżną partję komunistów-bezbożników, ale nie zbudował państwa komunistycznego i bezbożnego. Uważał chłopa za naturalnego i najbardziej niebezpiecznego wroga ustroju komunistycznego; toczył z nim wojnę i wojnę tę przegrał; 110 miljonów włościaństwa nie dały się przerobić z właścicieli na robotników rolnych, trzymają się ziemi i żywiołowo bronią jej przed komunizacją.

* * *

Lenin zostawił testament; zaklinał w nim „towarzyszy“, aby utrzymywali między sobą zgodę i dyscyplinę w partji, gdy żsą to warunki ich siły; ostrzegał przed tępą dzikością Stalina i na swego następcę wyznaczał Trockiego. Po śmierci wodza, rzeczy wzięły inny obrót: pękła zgoda i jednolitość partji; dyktatorem został Stalin; w ślepej bezwzględności i uporze prześcignął on mistrza, nie posiadając jego rozumu.

Za rządów Stalina rozszalała się burza okrutnych prześladowań religijnych, nietylko religji chrześcijańskiej, ale i wszelkich innych wyznań (mojżeszowego, musulmańskiego i in.); rozpoczęła się gwałtowna „kollektywizacja“ ziemi (odbieranie od chłopów prywatnej własności), w połączeniu z masowemi egzekucjami opornych; wzmogły się praktyki bolszewickie zagranicą (propaganda komunistyczna, nawet porywanie ludzi, puszczanie w obieg fabrykowanych w Rosji dolarów). Wydaje się, że polityka Stalina, na bezczelności i gwałcie oparta, przyśpiesza upadek bolszewizmu.

Orędzie Ojca św. będzie zapewne punktem zwrotnym w stosunku rządów państw europejskich do rządu sowietów. Idzie na bolszewizm z zewnątrz krucjata chrześcijańska; wewnątrz rozsadza go bunt chłopów, zrzucających z siebie jarzmo partji komunistycznej.

Jaki charakter będzie miała krucjata, jakie cele społeczne-państwowe postawi sobie bunt chłopski — tego przewidzieć niepodobna, Jedno jest tylko dziś już widoczne, że chwieje się ciemnica niewoli i nędzy, budowana przez Lenina, w zuchwałem zapoznaniu praw Bożych i ludzkich, na gruncie przepojonem krwia i męką miljonów.

M. Łempicki.

Rząd Chautemps'a upadł po czterech dniach istnienia.

Prezydent republiki francuskiej grozi rozwiązaniem izby wobec ciągłych kryzysów gabinetowych.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Paryż, 26. 2. W dniu wczorajszym podczas przedstawienia się nowego rządu Camila Chautemps'a w izbie deputowanych **zakończył natychmiast swój żywot nowy rząd po czterech dniach istnienia.** Przy pierwszem głosowaniu upadł gabinet większością 292 przeciwko 277 głosom. Chautemps złożył swoją dymisję na ręce prezydenta Doumergue, który wyraził swoje **głębokie niezadowolenie** z powodu ciągłych kryzysów rządowych i miał wypowiedzieć pogląd, że **w ten sposób nie można kierować państwem** i on sam zamierza rozwiązać izbę deputowanych i rozpisać nowe wybory.

Przed rozpoczęciem posiedzenia parlamentu można było zauważyć bardzo chłodny nastrój izby w stosunku do nowego rządu, natomiast **gorącą owację zgotowano byłemu premjerowi Tardieu.**

Na początku zaszedł śmieszny wypadek. Mianowicie były minister wojny Maginot w zamyśleniu usiadł na swojem dawnem miejscu na ławie ministrów, co wywołało wielką wesołość wśród posłów.

Przemówienia Chautemps'a prawie że nie słuchano. Jak było do przewidzenia, ograniczyli się zwolennicy nowego rządu do radykałów i socjalistów. Cała prawica zupełnie nowego premjera zignorowała.

Pogłoska o rozwiązaniu izby ma o tyle uzasadnienie, że **przy obecnem rozbiciu partyj niezwykle trudne jest utworzenie rządu,** któryby mógł liczyć na stałą większość. W rezultacie zahamowano znowu twórczą pracę rządową we Francji.

W.

Nacjonaliści niemieccy przeciwko ministrowi Curtiusowi.

Dr. Quaatz pieni się z nienawiści ku Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 2. Hugenbergowski „Der Tag“ zawiera dziś artykuł wstępny skrajnie nacjonalistycznego posła dr. Quaatza p. t. „Bethmann — Curtius“. Autor analizuje **przychylną dla Polski politykę kanclerza wojennego Niemiec** von Bethmann-Hollwega i twierdzi, że następcą jego w tej polityce jest obecny minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius. Przez parcie ku umowie wyrównawczej z Polską wydają Niemcy z ręki olbrzymi atut polityczny.

Obrady komisyj w sprawie planu Younga i umowy wyrównawczej są bezskuteczne, ponieważ **rząd Rzeszy uparcie tkwi przy swoich zamiarach.** Bethmann-Hollweg, zdaniem Quaatza, jest **twórcą państwa polskiego** a obecne pokolenie niemieckie zbiera plony tej polityki. Następca Bethmanna dr. Curtius zajmuje tak niesłychane stanowisko, iż ośmielił się n. p. twierdzić, że **celem polityki niemieckiej jest silna Polska.** Polacy odpowiadają na to w ten sposób, że żądają już dziś granicy Odry...

B.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Bójka socjalistów z posłami B. B. — Socjaliści żądają usunięcia wszystkich wojewodów i starostów!

Warszawa, 26. 2. (PAT) Na posiedzeniu Sejmu dnia 25 bm. marszałek oświadczył, że otrzymał pismo od prezesa Izby I, że **Sąd Najwyższy unieważnił wybory do Sejmu w okręgu 62-im (Lida).**

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji spraw zagr. projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego do **konwencji handlowej z Czechosłowacją,** a do komisji reform rolnych cztery projekty ustawy, a mianowicie projekt noweli do ustawy **o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich.**

Przystąpiono do wyboru trzech członków do **nadzwyczajnej komisji do zbadaniu zajść w Sejmie w dniu 31 października.**

Poseł Sławek w imieniu klubu BB. złożył dłuższe oświadczenie, w którem uzasadnił ustąpienie z komisji trzech członków klubu BB.

Na wniosek posła Liebermana Sejm wybrał do komisji na miejsce członków BB. posłów **Hofmana** (NPR), **Brodackiego** (Piast) i **Baranowskiego** (Ch. D.. Na czas głosowania klub BB. opuścił salę obrad.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji o wniosku poselskim **NPR i Ch. D.** w sprawie nowelizacji **ustawy o zatargach zbiorowych w rolnictwie.**

W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu przystąpiono do sprawy nagłego wniosku klubów Wyzwolenia, PPS i Str Chłopskiego w sprawie okólnika Ministerstwa Spraw Wewn. z października 1928 r. **o wiecach poselskich.**

Sprawozdawca poseł **Ciszewski (Ch. D.)** zaznacza, że okólnik poprzedniego ministra w sprawie wieców poselskich, domagający się **zezwolenia starostów** nie był zgodny z przepisami ustawy. Ponieważ jednak obecny minister wydał nowy okólnik, referent proponuje, ażeby sprawę odesłano do komisji z prośbą, ażeby p. minister Józewski przedłożył treść nowego okólnika.

W dyskusji zabierali głos posłowie Ciołkosz (PPS), Zawałykut (Kl. Ukr.) i poseł Stańczyk (PPS), który uważa, że okólnik miał na celu **uniemożliwienie zwoływania wieców przez PPS, a ułatwianie wieców posłom BB.**

W pewnem miejscu pos. Stańczyk użył zwrotu: „W czasie, gdy tacy panowie, jak Kleszczyński **całowali buty carów i cesarzów"** na ławach BB. podniosła się wielka wrzawa, pos. Kleszczyński zaś zerwał się z miejsca i pobiegł ku trybunie a wraz z nim pobiegło kilkunastu posłów z BB. Z drugiej strony tłumnie rzucili się posłowie PPS. W ogólnej wrzawie i zamieszaniu **marszałek przerwał posiedzenie na 10 minut.**

Po przerwie marszałek wyraził ubolewanie i oburzenie z tego powodu, że pos Stańczyk **nadużył wolności słowa z trybuny,** za co też przywołał go do porządku.

Pos. Stańczyk kończąc przerwane przemówienie, domaga się od obecnego ministra **odwołania wszystkich wojewodów i starostów.**

Izba przyjęła rezolucję w sprawie przedłożenia przez komisję konstytucyjną w ciągu 14 dni projektu **ustawy o zgromadzeniach.**

W sprawie osobistej przemawiał jeszcze poseł Stańczyk, który oświadczył, że prowokowany stale przez posła Kleszczyńskiego, wzniósł pod jego adresem okrzyk nie mając zresztą na myśli jego samego, lecz sferę, do której należy. Obecnie przeprasza posła Kleszczyńskiego za ten okrzyk, tembardziej, że się dowiedział, że **poseł Kleszczyński służył w Legjonach.**

Co narobił okólnik min. Składkowskiego zachęcający do walki z przeciwnikami rządu?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 2. Wśród obfitego porządku dziennego wczorajszych obrad sejmowych, największe zaciekawienie budziła sprawa uzupełniających wyborów do komisji badania zajść z dnia 31 października. Przy pustych fotelach klubu BB. Sejm wybrał do komisji trzech nowych członków z pośród nie mających w niej przedstawicieli **klubów centrowych,** i to Ch D., Piasta i NPR.

Do burzliwego zajścia doszło podczas dyskusji nad wnioskami komisji regulaminowej dotyczących **okólnika w sprawie wieców poselskich, wydanego przez b. ministra Składkowskiego w 1928 r.** Posypały się zarzuty osobiste. Obrażony poseł Kleszczyński chciał uderzyć posła Stańczyka i niemal nie doszło do **bójki ogólnej,** gdyż zarówno posłowie z BB. jak i PPS. spieszyli swym kolegom z pomocą.

Przed zakończeniem posiedzenia doszło jeszcze do awantury z posłem komunistycznym białoruskim, któremu marszałek musiał odebrać głos i wykluczyć z trzech posiedzeń.

Uchwalono rezolucję **potępiającą okólnik ministra Składkowskiego** i domagającą się jego wycofania oraz wezwaną komisję konstytucyjną do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy o zgromadzeniach.

Kto zawinił?

Jeden z **posłów chadeckich,** który był wczoraj w Sejmie świadkiem **gorszących awantur,** pisze nam w tej sprawie, co następuje:

„Zajście powyższe było naprawdę przykre. Świadczyło ono o tem, że brak jednak naszemu Sejmowi tego **spokoju i rozwagi,** których można wymagać od reprezentantów jednej z trzech najwyższych władz w państwie. Przykre najwięcej jest jednak to, że z trybuny sejmowej **ciska** się na osoby sobie niemiłe ciężkie nieraz obelgi i podnosi zarzuty, których niczem poprzeć nie można. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że **tą metodą posługują się bardzo często posłowie radykalni** przyczyniając się przez to do obniżenia powagi parlamentu i wyrządzają jednostkom krzywdę. Z drugiej jednak strony należy stwierdzić z niemniejszym smutkiem, że **zachowanie się niektórych posłów z klubu BB. przyczynia się do pogorszenia „złych obyczajów sejmowych", których tępieniem miał się zająć blok rządowy,** jak to często zapowiadał w prasie, i z mównicy sejmowej. Te „złe obyczaje" nie zostały wyplenione, ale utrzymują się, za co **odpowiedzialność spada również na BB, które nie umie swoim członkom nakazać umiaru".**

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Sejmowa **komisja reform rolnych przyjęła projekt** ustawy w sprawie **przedłużenia terminów przedawnionych rent i rat rentowych na obszarze województw poznańskiego, pomorskiego** oraz części województwa śląskiego.

Warszawa, 25. 2. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym delegację pierwszej dywizji piechoty legjonowej, która przybyła celem wręczenia Głowie Państwa odznaki pułkowej pierwszego, piątego i szóstego pułku legjonów oraz pierwszego pułku artylerji polowej. Delegacja przybyła z dowódcą dywizji pułk. Kruszewskim na czele.

Londyn, 25. 2. (PAT). W jednej z tutejszych fabryk kapeluszy wybuchł pożar, który spowodował śmierć trzech kobiet.

Katastrofa pociągu towarowego.

Lwów, 25. 2. (AW). Dziś w nocy na przestrzeni Dęblin—Lublin między stacjami Puławy—Klementowice wykoleiły się dwa wagony pośpiesznego pociągu towarowego, wskutek czego pośpieszny pociąg osobowy nr. 903, który odszedł przed północą z Warszawy do Lwowa, skierowano drogą okrężną przez Skarżysko do Rozwadowa. Z tej przyczyny nastąpiło opóźnienie pociągu pośpiesznego, który przybył do Lwowa zamiast o godz. 9 dopiero po godzinie 13. Wypadku z ludźmi nie było. Katastrofa nastąpiła w obrębie dyrekcji radomskiej. Pociąg pośpieszny skierowano przez Skarżysko, aby ominąć przestrzeń zatarasowaną.

Dwa wielkie nieszczęścia na Kubie.

Nowy Jork, 25. 2. (AW.) Według doniesień z Hawany w czasie uroczystości otwarcia nowego wielkiego lotniska na Kubie pod nazwą Machado, wydarzyły się dwie katastrofy. Mianowicie autobus zderzył się z kolejką elektryczną; 10 osób zostało zabitych. Ponadto dwaj kubańscy lotnicy, którzy dokonywali ewolucyj w powietrzu, skutkiem zderzenia się samolotów spadli, ponosząc śmierć na miejscu.

Wypadek samolotu pasażerskiego pod Łodzią.

(Tel. wł.) Pod Zgierzem wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza, która tylko dzięki przytomności umysłu lotnika nie pociągnęła ofiar ludzkich. Samolot pasażerski począł opadać wskutek wadliwego działania motoru, przy lądowaniu zaś nastąpiła eksplozja maszyny, przyczem pilot ciężko się poparzył.

Wypadek lotniczy w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą: Dnia 25 bm. w godzinach przedpołudniowych w czasie dokonywania lotu służbowego, na skutek defektu motoru, wylądował przymusowo na terenie koszar 18 p. uł. w Grudziądzu wojskowy samolot myśliwski, należący do miejscowej szkoły lotniczej. Załoga samolotu wyszła z wypadku bez szwanku.

Wiedeń, 25. 2. (PAT). Wczoraj wieczorem zmarła po ciężkiej operacji małżonka b. austrjackiego ministra pełnomocnego w Warszawie Mikołaja Posta.

Nafta rosyjska zagraża nafcie polskiej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji przemysłowo-handlowej wpłynął telegram syndykatu przemysłu naftowego z prośbą o przeprowadzenie dyskusji i interwencji w sprawie grożącego znacznego importun produktów naftowych z Rosji do Polski. Komisja uchwaliła odbyć posiedzenie, poświęcone tej sprawie i zaprosić na nie p. ministra przemysłu i handlu.

Fundacja Kórnicka.

(PAT). Na posiedzeniu komisji oświatowej sejmu rozpatrywano sprawę fundacji kórnickiej. Uchwalono rezolucję posła Próchnika, wzywającą rząd do dokładnego zbadania gospodarki fundacji tudzież do opracowania i zgłoszenia ustawy o opiece nad fundacjami, umożliwiającej skuteczną kontrolę działalności fundacji.

Skreślenie sum dyspozycyjnych byłoby dowodem braku zaufania!

Senat prawdopodobnie uchwali skreślone 2 miljony ministra spraw wojskowych.

Warszawa, 25. 2. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do omawiania preliminarza budżetowego **Ministerstwa Spraw Wojskowych.**

Na wstępie zabrał głos pierwszy wiceminister spraw wojsk. **generał Konarzewski,** udzielając szczegółowych wyjaśnień, dotyczących budżetu i administracji wojskowej. Mówca podkreślił odciążenie departamentu od spraw finansowych i podkreślił, że **poziom wyżywienia armji podniósł się,** a koszta obniżyły się dzięki postępowi administracji. Mówca wnosi o przywrócenie skreślonych 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego i 500.000 na kasyno oficerskie.

Sprawozdawca senator Gaszyński (BB) wnosi o podwyższenie pozycji, o których mówił p. wiceminister, podkreślając, że **kwota 2 miljonów jest przeznaczona jedynie na walkę ze szpiegostwem i podlega kontroli.** Niema więc nic wspólnego z funduszem reprezentacyjnym. Pozatem proponuje przywrócić wszystkie kredyty, zmniejszone przez Sejm do wysokości, wskazanej w preliminarzu rządowym.

Senator Gałecki (PPS) uważa, że powody do powikłań daje połączenie w jedną osobę głównego inspektora armji i ministra spraw wojskowych. Mówca wskazuje na **rozgoryczenie wśród sfer oficerskich,** które jest wynikiem działalności biura personalnego.

Senator Głąbiński (Kl. Nar.) oświadcza, że **armja nie powinna wchodzić w sprawy polityczne,** uważa za niewłaściwe wystąpienie dowódców wojskowych przeciwko młodzieży. Następnie omówił sprawę **przedwczesnych emerytur.**

Senator Ewert (BB) zauważa, że różnolitość armji powoduje konieczność wielkiego emerytowania, z którego większość przypada **na wiek od 50 do 60 lat życia.**

Na popołudniowem posiedzeniu generał Konarzewski odpowiedział szczegółowo na podniesione w dyskusji kwestje i m. i. stwierdził, że co do przenoszenia oficerów na emeryturę, to należy wziąć pod uwagę nienormalny stan oficerów poszczególnych szarż. Zamiast normalnej piramidy szarży **mamy nagromadzonych oficerów starszych szarż, co utrudnia, a nawet uniemożliwia napływ młodych sił.** Być może, zdarzają się pokrzywdzenia, ale są one bardzo nieliczne.

Jeśli niektórzy dowódcy dopuszczają się jakichś politycznych wystąpień, to oczywiście jest niewłaściwością, której minister podzielić nie może.

W sprawie **zniesienia ordynansów** p. wiceminister jest najzupełniej z tem zgodny, jednakże ekwiwalent, jaki należy dać oficerom wyniósłby około **5 miljonów złotych.**

Senator Szarski (BB) jako główny referent oświadcza się **za przywróceniem funduszu dyspozycjnego** do proponowanej przez rząd wysokości oraz za podwyższeniem kredytów na kasyno oficerskie o 250.000 złotych.

Przewodniczący sen. Gliwic stwierdza, że nigdzie nie jest na świecie rzeczą przyjętą **zaczepianie sum dyspozycyjnych.** Co do wysokości podlega ona ocenie ministra skarbu, a jeśli pragnie się dać **wyraz brakowi zaufania,** to czyni się to przez demonstracyjne skreślenie. Jest to kwestja dobrych obyczajów parlamentarnych.

Krwawe rządy sowieckie na Krymie

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 26. 2. Z Odessy donoszą o skazaniu na śmierć przez tamtejszy sąd 3 fachowców-agronomów, będących instruktorami we wzorowych gospodarstwach sowieckich. Trybunał zarzucał oskarżonym sabotaż roboty komunistycznej i **popieranie kułaków** t. zn. bogatych chłopów, posiadających większe folwarki. Powodem rozpoczęcia procesu było samobójstwo agronomki komunistycznej, która nie mogła sobie dać rady z trudnemi warunkami pracy na wsi i z rozpaczy odebrała sobie życie. W motywach wyroku śmierci podał sąd odeski, że należy dać **odstraszający przykład urzędnikom,** którzy pod maską politycznej neutralności **utrudniają przystosowanie się rolnictwa do nowego ustroju socjalistycznego.** B.

„Najpromienistsi!".

W endeckiej „Gazecie Bydgoskiej" popisuje się jakiś rzekomy „Robotnik-Kujawiak" (według wszelkiego prawdopodobieństwa nie jest on ani robotnikiem ani Kujawiakiem) swym genjalnym talentem pisarskim p. t. „Łapaj złodzieja!". Ów znawca sztuczek złodziejskich chciałby skwapliwie swe tezy przeszczepić na grunt znienawidzonego przez siebie „Dziennika Bydgoskiego", co mu się jednak nigdy nie uda i udać nie może, gdyż my jego zasadami i jego nauką przejąć się nie mamy ochoty.

Autor artykuliku „Łapaj złodzieja!" jest nadto specjalistą „świadomie obłudnych metod", „wyrachowanej obłudy", „faryzeuszowskiego rozdzierania szat" itd. oraz wielbicielem różnych innych tego rodzaju „zalet" i „cnót", któremi operuje z taką łatwością i swobodą, że nawet najwytrawniejszy astrolog mógłby śmiało pójść doń w naukę.

Cóż tak ubodło owego rzekomego „Robotnika-Kujawiaka", że swemi ulubionemi epitetami obrzuca „Dziennik Bydgoski"? O cóż to chodzi temu cudotwórcy bydgoskiemu i znawcy cyrkowych hocków-klocków?

Otóż rzuca on na nas gromy potępienia za to, że w artykule pod tyt.: „Rugi Poznańczyków" **stanęliśmy w obronie usuwanych z posad państwowych Poznańczyków i Pomorzan** i pod adresem kół rządowych napisaliśmy, że podobne postępowanie podległych mu czynników idzie na rękę wrogom państwowości polskiej.

Kto zna „Dziennik Bydgoski" i jego naczelnego redaktora oraz radę nadzorczą, składającą się z wybitnych obywateli wielkopolskich i znanych działaczy społecznych, ten wie, że **pismo nasze zawsze broniło i broni uprawnionych interesów Polski zachodniej** i że, gdy chodziło o upośledzenie czy krzywdę wyrządzoną jego obywatelom z jakiejkolwiekbądź strony, **„Dziennik Bydgoski" bronił z całą stanowczością tego, co słuszne i sprawiedliwe,** nie zważając na żadne przykrości i następstwa, a nawet bojkot.

Nie znaczy to oczywiście, ażebyśmy mieli zbywać milczeniem lub osłaniać swą powagą i siłą tych Wielkopolan i Pomorzan, którzy sprzeniewierzyli się idej państwowej lub przekroczyli katechizm narodowy, albo też popełnili jakiekolwiekbądź przestępstwa.

Jako pismo niezależne i sprawiedliwie oceniające wszelkie wydarzenia w kraju i zagranicą **bronimy dobra, a potępiamy zło, obojętnie, o kogo w tym wypadku chodzi.**

To też aż oczy przecieramy ze zdziwienia, czytając w artykule „Łapaj złodzieja!", że „Dziennik Bydgoski" niby od czterech lat podkopuje autorytet wybitniejszych Poznańczyków, ośmiesza ich i zohydza.

Autor owego cudacznego artykułu, piszący podobne bzdurstwa, w przeciągu ostatnich czterech lat albo spał za piecem i niczem się nie interesował, albo umysł jego został tak przyćmiony, że nie umie odróżnić, co dobre, a co złe.

Na poparcie swych „filozoficznych" twierdzeń dowodzi rzekomy „Robotnik-Kujawiak", że w niesmacznych karykaturach staramy się stale zohydzać jedną z najpromienistszych postaci Wielkopolski — osobę Trąmpczyńskiego.

Od kiedyż to, panie „Robotniku-Kujawiaku", osoba Trąmpczyńskiego jest najpromienistszą i nietykalną? Widać, że pan nie masz zielonego pojęcia o należytem redagowaniu pism nowoczesnych, bo gdyby było inaczej, to musiałbyś pan wiedzieć, że karykatury należą do najnowszych zdobyczy redakcyjnych, i że operuje się niemi w całym świecie kulturalnym.

Dlaczego to „Robotnik-Kujawiak" nie oburza się na nasze karykatury, przedstawiające w najrozmaitszem świetle np. marszałka Piłsudskiego, a rozdziera szaty tylko z powodu „najpromienistszej postaci Wielkopolski" — pana posła Trąmpczyńskiego?

Ostatnie wystąpienie w Sejmie posła Trąmpczyńskiego, któremu zasług w dawniejszych czasach nie odmawiamy, charakteryzuje tę „promienistą postać" bardzo dosadnio.

Autor artykułu „Łapaj złodzieja!" powinien też wiedzieć, że **pan Trąmpczyński nie jest wcale głównym wodzem endecji, gdyż faktycznym przywódcą Stronnictwa Narodowego jest obecnie o 100% młodszy od Trąmpczyńskiego profesor Rybarski, wcale nie Poznańczyk.** Dlaczegoż to endecja poznańska i pomorska, chełpiąca się ciągle tem, że jest najsilniejszą placówką z wszystkich dzielnic Polski, pozwoliła na to, że **„najpromienistszą postać Wielkopolski", osobę Trąmpczyńskiego, w łonie własnego stronnictwa zapędzono w kozi róg?**

Nie ośmieszajcie się, panowie endecy! Gdy chodzi o władzę stronnictwa waszego, powierzacie ją Małopolaninowi, a od nas, Chadeków, pragnęlibyście, ażebyśmy Poznańczyka Trąmpczyńskiego uznali jako waszego właściwego wodza. Gdzież logika? Czyż fakt ten nie jest dowodem **największej przewrotności pod słońcem?**

„Robotnik-Kujawiak opowiada w dalszym ciągu koszałki-opałki, jakobyśmy „najniegodziwszą, bo zakonspirowaną bronią zwalczali" dr. Wachowiaka, dr. Krzymińskiego, prezesa Czarnowskiego, prezydenta Ratajskiego i posła Korfantego.

Wierutne kłamstwo idzie tu w parze z rozumowaniem „logicznem" autora „Łapaj złodzieja!". Przeciwko byłemu wojewodzie pomorskiemu dr. Wachowiakowi i przeciwko przeydentowi miasta Poznania dr. Ratajskiemu nigdy nie występowaliśmy, gdyż uważamy ich za właściwych ludzi na właściwem miejscu. Jeżeli chodzi o dr. Krzymińskiego i prezesa Czarnowskiego, to nie zwalczaliśmy ich jako takich, lecz krytykowaliśmy ich działalność urzędową i zwierzchniczą, gdyż pod ich to firmą dokonywano czynów niegodziwych, a że mieliśmy rację, tego najlepszym dowodem potwierdzenie podanych przez nas faktów ze strony wyższych instancyj.

Co się zaś tyczy posła Korfantego, to nie warto tracić słów. Wiemy, kim był Korfanty przed wojną, i wiemy, kim jest Korfanty dziś. Bolejemy głęboko nad tem, że poseł Korfanty, który położył wielkie zasługi około odrodzenia polskości na Górnym Śląsku, odbiegł od zasad ongiś przezeń głoszonych, a swojem postępowaniem w ostatnich latach (brał miljony od Niemców, za co stawał przed sądem sejmu dla posłów) sam przekreślił swą dawniejszą zbożną działalność dla Polski i dla Górnego Śląska.

Pisze dalej „Robotnik-Kujawiak", że „umizgujemy się" w stronę nie-Pomorzanina, wojewody Lamota. Co znaczy: „umizgujemy się"? Wojewoda Lamot jako najwyższy urzędnik państwowy na Pomorzu pracuje dla Polski według najlepszej wiedzy i woli; pismo nasze odnosi się doń **rzeczowo jako do przedstawiciela władzy i idei państwowej na Pomorzu.** Jeżeli endecja pomorska prowadzi walkę z panem wojewodą Lamotem, to nie ulega wątpliwości, że pan wojewoda Lamot ma prawo i obowiązek się bronić. Czyżby panowie endecy z „Gazety Bydgoskiej" i „Słowa Pomorskiego" chcieli, ażeby „Dziennik Bydgoski", którego ustawicznie odsądzają od czci i wiary, w walce endecji pomorskiej z wojewodą Lamotem stanął w ich obronie? Jeżeli pan wojewoda Lamot wlewa im trochę gorącego sadła za skórę, to jako chrześcijanie możemy im wyrazić nasze współczucie za otrzymane cięgi, ale bronić ich przed tem nie mamy powodu. W tym wypadku jest rzeczą zupełnie obojętną, czy wojewoda pochodzi z Poznania, Wilna, Warszawy lub Krakowa.

Broniliśmy i zawsze bronić będziemy Poznańczyków i Pomorzan przed upośledzeniem i oczywistemi krzywdami, jakie im się nieraz wyrządza, ale antagonizmu dzielnicowego nie uprawiamy i uprawiać nie będziemy, gdyż byłby to objaw szkodliwy dla idei państwowej, której zawsze służyliśmy i służymy. Uprawianie specyficznego separatyzmu pozostawiamy „rdzennym" Wielkopolanom i Pomorzanom z pod Kołomyi.

F.

Posłowie sanacyjni zrzekają się nietykalności.



Oby to tylko na nich tak się nie odbiło.

Marek Romański. 20

PAJĄK

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć na jakiego konia pan stawia?

Pytał po angielsku, Marjusz nieznał tego języka. Potrząsnął głową na znak, że nie rozumie. Chińczyk uśmiechnął się blado, poczem powtórzył pytanie w języku niemieckim, którym Marjusz władał bez zarzutu.

— Na „Amirantę" — rzucił reporter bez namysłu.

Chińczyk skinął potakująco głową i na programie wyścigów podkreślił kolorowym ołówkiem nazwę konia.

Marjuszowi uczyniło się przykro. Rzucił Chińczykowi zupełnie odruchowo nazwę konia, który nie miał żadnych szans. Bo to, że Zdanowicz doradzał mu grać na „Amirantę", nie dowodziło niczego. Zdanowicz był zarządzającym stajnią hr. Tollera i dziwnem by było, gdyby nie uważał za najlepsze konie, które powierzone były jego pieczy...

Zarazem sam Marjusz znalazł się w niemiłej sytuacji. Chińczyk stał tuż za nim i nie wypadało kupować obecnie biletu na innego konia, poza tym którego wymienił Azjacie.

Gdy więc znalazł się przy okienku kasy totalizatora z bohaterską miną zakupił cztery bilety na „Amirantę" i dwa na „Lalkę". Był pewien, że straci, ale ostatecznie postanowił zaryzykować. Liczył na to, że nawet, gdy straci na „Amirantę" — wygraną „Lalki" odbije sobie stratę owych czterdziestu złotych.

Odebrał bilety i resztę z stu złotych i zrobił miejsce Chińczykowi.

Chińczyk położył spokojnie stuzłotowy banknot w okienku kasy i zakupił dziesięć biletów na „Amirantę"...

— No, ten mnie będzie klął po biegu! — pomyślał Marjusz.

Chińczyk odszedł tymczasem od kasy i skłoniwszy się lekko Marjuszowi podążył ku trybunom.

Marjusz poszedł jego śladem, czas był już bowiem najwyższy i na maszt wciągano czerwoną kulę — znak rozpoczęcia biegu.

Zebrane tłumy zakołysały się, głowy zaczęły manewrować w prawo i w lewo, na wyciągniętych szyjach. Był to przecież bieg o nagrodę „derby" — największa sensacja wyścigowego sezonu.

Właśnie w chwili, gdy Marjusz wchodził do loży prasowej rozległ się strzał startera i konie ruszyły.

— Na którego konia pan gra? — zagadnął Marjusza jeden z kolegów.

— Obstawiłem „Lalkę" i „Amirantę" — odpowiedział reporter.

— „Lalka" jak „Lalka" — ozwał się drugi — ale na „Amirantę" wyrzucone pieniądze.

— Kupił bilet na „Lalkę" — martwił się ktoś trzeci. — U djabła! „Lalka" napewno nie przyjdzie! Arkturus ją zapeszy.

I faktycznie tak było. „Lalka" która zaczęła prowadzić bieg, szybko, a bezapelacyjnie ulegać zaczęła „Forwardowi".

— Forward! Forward! — rozległy się okrzyki na torze.

Lecz nie trwały one długo. Koń jakiś, który z początku szedł w ogonie wyścigów, wymijać począł jednego z zawodników po drugim.

Już minął „Bellevue" i zrównał się z „Lalką", która robiła rozpaczliwe wysiłki, by doścignąć „Forwarda".

— Hallo! Co to za bydle? — zawołał zrozpaczony dziennikarz, któremu Marjusz „zapeszył" „Lalkę".

— To barwy stajni Tollera.

— Niesłychane! To ta wściekła klacz!

— Amiranta! Amiranta! — rozległy się okrzyki wśród publiczności.

Klacz hr. Tollera dosiadana przez najlepszego żokieja, klacz, w zwycięstwo której nikt nie wierzył na torze, wyminęła „Lalkę" i walczyła teraz o pierwsze miejsce z „Forwardem".

— Forward! Amiranta! Forward! Ami.....

Konie szły teraz łeb w łeb już na linji finiszu.

Tor zaległa cisza. Dawno już nie pamiętano na wyścigach tak emocjonującego biegu. Marjusz pobladły ze wzruszenia wpijał się wzrokiem w dwa walczące z sobą konie i gniótł gorączkowo papierosa, z którego ogień wypadł na kolana siedzącego przed nim kolegi. Ale i ten o świecie Bożym poza wyścigami nie widział — miał bowiem w kieszeni trzy bilety na „Forwarda".

Jeszcze chwila ciszy, przerywanej tylko przez zachęcające okrzyki żokiejów.

Naraz...

Na całym torze podniosła się wrzawa. Łeb „Amiranty" zaczął się wysuwać naprzód.

— Amiranta! Amiranta!

Marjusz Arkturus począł szczękać z zdenerwowania zębami. „Amiranta" wysuwała się coraz wyraźniej naprzód.

— Już!

Klacz dała szczupaka i przeszła celownik, wyprzedzając „Forwarda" o pół długości...

Reporter dobył chustkę i otarł nią spocone czoło. Wrzawa tłumu biła w niebo, a w większości głosów brzmiały tony zawodu. „Forward" i „Lalka" boleśnie zawiodły tych, którzy na nie stawiali.

Dziennikarze obskoczyli Marjusza:

— Stawiał pan faktycznie na „Amirantę".

— Oczywiście! To był przecież jedyny koń, który miał szanse — odparł Arkturus tonem, jakby nigdy nie wątpił w zwycięstwo „Amiranty".

— Blaguje, — ozwał się ktoś — z pewnością zgrał się na „Lalkę".

W milczącej odpowiedzi Marjusz dobył cztery bilety zakupione na „Amirantę" i pokazał je kolegom.

Tymczasem na torze stało się głośnem, iż zaledwie kilka osób zakupiło bilety na „Amirantę".

Ciśnięto się do kas, by dowiedzieć się wysokość wypłaty.

Marjuszowi pociemniało w oczach, gdy wysokość wypłaty została ogłoszona.

Okazało się, że na „Amirantę" zakupiono zaledwie 29 biletów, z czego 15 zakupił właściciel koni hr. Toller za pośrednictweem, Zdanowicza, cztery — dziennikarz Marjusz Arkuturus i dziesięć, jakiś Chińczyk, podobno urzędnik ambasady japońskiej.

Wypłata wynosiła 2.360 złotych za 10....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mało im Kutiepowa?!

Nieudałe porwanie przez czekistów gen. Kiryłłowa.

Policja grecka wpadła przypadkowo na trop przygotowanego zamachu porwania przez agentów rosyjskiego G. P. U., przebywającego w Salonikach gen. Kiryłłowa, stojącego na czele wojskowej organizacji emigracji rosyjskiej na Bliskim Wschodzie.

W jednej z salonickich restauracyj udało się policji podsłyszeć rozmowę agentów komunistycznych przybyłych z sowietów z miejscowymi komunistami. Z rozmowy tej wynikało, że G. P. U. ma zamiar porwać nietylko gen. Kiryłłowa, ale także i jego żonę, która pomaga mu w pracy organizacyjnej.

Należy dodać, że żona gen. Kiryłłowa w kilka dni przedtem otrzymała w tajemniczy sposób podrzucone ostrzeżenie, aby miała się na baczności, gdyż grozi jej niebezpieczeństwo.

Gdy jednego wieczoru po tem ostrzeżeniu wracała do domu, zaczepili ją dwaj nieznani osobnicy, którzy zaproponowali przejażdżkę samochodem do pewnego kina, którego dyrektor rzekomo poszukiwał pianistki. Żona gen. Kiryłłowa przypomniawszy sobie owe ostrzeżenie, odmówiła ich propozycji, prosząc zarazem, aby przybyli następnego dnia do jej mieszkania. Następnego dnia osobnicy ci zgłosili się telefonicznie, pragnąc ją wywabić, jednakowoż do mieszkania nie przybyli.

Koła emigracji ruskiej w Salonikach, dowiedziawszy się o tem, zorganizowali natychmiast samorzutnie straż ochronną dla osoby gen. Kiryłłowa i jego żony.

W berlińskich kołach kryminalno-sądowych kursuje wersja, że nadradca Kopp postanowił szczegóły dotychczasowego śledztwa oficjalnie ogłosić w prasie i tą drogą ponownie zainteresować publiczność sprawą tajemniczych zbrodni, popełnionych w Dyseldorfie. Istnieje przypuszczenie, że przy współpracy całego niemieckiego społeczeństwa z władzami kryminalno-sądowemi, uzyska się nowe przesłanki, umożliwiające wykrycie mordercy.

Władze policyjne za wszelką cenę chcą wykryć upiora z Dyseldorfu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 2. Śledztwo w sprawie masowych zbrodni w Dyseldorfie, wkroczyło na nowe tory. Nadradca rządu Rzeszy dr. Kopp i radca kryminalny Gennat wyjechali wczoraj ponownie do Dyseldorfu, aby w „mieście zbrodni" osobiście pokierować dalszą akcją śledczą.

Samobójstwo 17-letniej maturzystki.

Pod Ozorkowym wyłowili rybacy z rzeki Bzury zwłoki 17-letniej Ireny Ceranowskiej z Ozorkowa. Ceranówna w roku ubiegłym ukończyła szkołę średnią i zamierzała wyjechać na studja wyższe, czemu sprzeciwili się rodzice ze względu na złe warunki materjalne.

Ceranówna przyjęła to z rozgoryczeniem, a skoro w ubiegłym tygodniu otrzymała od swego znajomego studenta list — rozpacz jej wzmogła się.

W głowie dziewczyny zrodziła się myśl samobójcza, którą wprowadziła w czyn, skacząc do Bzury.

Przeciwko szkodliwemu pomieszaniu pojęć.

Protest Polek w Wilnie. — Poglądy Prokuratorji Generalnej piętnuje Stow. Techników Polskich w Warszawie.

Wilno. (AW) W dalszym ciągu opinja publiczna żywo interesuje się sprawą zwrotu majątków skonfiskowanych po powstańcach. W „Dzienniku Wileńskim" ukazał się protest organizacyj katolickich kobiet, a w tej liczbie Ligi Katolickiej, Narodowej Organizacji Kobiet, Związku Katolickiego Kobiet, Tow. Koła Polek, Sodalicji Marjańskiej Pań i Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. W odezwie swej związki kobiece zaznaczają, że **wobec „tak szkaradnego szkodliwego pomieszania pojęć, my, kobiety Polski wyrażając hołd zasłużonej patrjotce Marji Rodziewiczównej za jej mężne wystąpienie w obronie szlachetnego patrjotyzmu bohaterów naszych, protestujemy i wyrażamy głębokie oburzenie** z powodu niedopuszczalnych wystąpień, które miały miejsce w Sądzie Najwyższym."

Wileńszczyzna potępia rozumowanie prokuratora Steuermarka.

„Dziennik Wileński" ogłosił protest 7 związków organizacji wojskowych województwa wileńskiego w sprawie tłumaczenia przez prokuratorję generalną znaczenia powstania 1863 roku. W proteście tym organizacje podkreślają, uważając, iż podobne sofizmaty (wniosek oparty na fałszywych przesłankach) konsenkwentnie posunięte dalej mogą doprowadzić do potępienia każdego czynu zbrojnego narodu polskiego, broniącego swej wolności oraz do skonstatowania „nielegalności" istnienia Rzeczypospolitej. Zrzeszeni w szeregach Z. O. W. rezerwiści, b. wojskowi, po większej części uczestnicy walk o Niepodległość Ojczyzny, pragnący być spadkobiercami idei 1863 roku i znajdujący się na ziemi, która szczególnie się krwawiła pod rządami Murawjewa-Wieszatiela, uważają, że najwyższem prawem ludzkiem jest niezłomna wola narodu, największem dobrem — wolność, najwymowniejszym argumentem — zbrojna dłoń żołnierza walczącego w obronie Ojczyzny

W obronie św. wiary ojców naszych.

Stanowisko lwowskiej Ch. D. w sprawie wychowania młodzieży.

Zarząd dzielnicowy Ch. D. na posiedzeniu dnia 17. lutego b. r., po dokładniejszem omówieniu stanowiska religji w państwie i w szkole, w zrozumieniu wielkiej doniosłości, jaką ma dla wychowania młodzieży i dla moralności społecznej religja, w szczególności religja katolicka, daleki od wygrywania sprawy religijnej dla interesów partyjnych, a z dbałości jedynie o interes publiczny narodu i państwa, wobec lekceważenia wpływu religijnego często nawet przez czynniki rządowe, wyraża gorące uznanie klubowi Ch. D. w Sejmie, za poruszenie tej sprawy w czasie debaty budżetowej i zawezwanie rządu do należytego ustosunkowania się do nauki religji w szkołach. Zarząd dzielnicowy Ch. D. stwierdza, że jest obowiązkiem wszystkich kół katolickich walczyć przeciw dążnościom wolnomyślnym, które chciały usunąć religję z życia publicznego. Zarząd dzielnicowy Ch. D. stwierdza, że jest obowiązkiem wszystkich kół katolickich walczyć przeciw dążnościom wolnomyślnym, które chciały usunć religję z życia publicznego. Zarząd Dzielnicowy wzywa klub, aby w dalszym ciągu energicznie stał w Sejmie na straży religijnego wychowania młodzieży i domagał się od rządu, by miał należyte zrozumienie dla ważności tej nauki w życiu państwa i narodu.

Bolszewicko-żydowska szkoła zawodowa.

Uczniowie za podszeptem komunistów urządzili strajk.

Wilno, 25. 2. Od dłuższego czasu część uczniów szkoły zawodowej żydowskiego towarzystwa „Pomoc Pracy", ulegając podszeptom agitatorów komunistycznych, poczęło wysuwać cały szereg żądań, które w żaden sposób nie mogły być uwzględnione przez szkołę. Ostatnio kierownictwo szkoły zostało zaskoczone żądaniem wydania zezwolenia na utworzenie przy szkole komitetu uczniowskiego, który miałby charakter decydujący we wszystkich sprawach, tyczących szkoły. Wobec tego, że kierownictwo szkoły odrzuciło to niesłychane żądanie, część uczniów za podszeptem komunistów urządziło strajk, zmuszając drugich kolegów również do wystąpienia przeciw władzom szkolnym. 5 uczniów, którym udowodniono, że utrzymywali kontakt z komunistami, policja aresztowała. Szkołę zamknięto.

Tragiczny koniec bójki.

Gajowy zastrzelił kobietę.

Z Kalisza donoszą: W lesie majątku Stropiszyn, pow. kaliskiego, przyszło do bójki między gajowym, a dwiema kobietami, które zbierały drzewo na opał. Gajowy usiłował obie kobiety odprowadzić do majątku, celem ukarania ich, lecz te stawiły opór. Podczas bójki, jaka wynikła, gajowy wyciągnął rewolwer i dał dwa strzały do kobiet. Jedną z nich zabił na miejscu, drugą ranił ciężko. Po dokonaniu zbrodni, uciekł, lecz został przez mieszkańców wsi ujęty, którzy na odgłos strzałów pospieszyli w kierunku lasu. Gdyby nie interwencja policji, byliby dokonali na mordercy samosądu. Gajowy został areesztowany i osadzony w więzieniu.

Nowy „Kuba Rozpruwacz" w Niemczech.

W Brandenburgu n. Hawelą popełnił niewytropiony dotąd sprawca zbrodnię przypominającą czyny osławionego opryszka londyńskiego „Jack the Ripper" (Kuba Rozpruwacz) albo też nieuchwytnego „upioru dyseldorfskiego". Ofiarą zwyrodniałego osobnika padł chłopiec. Szczegóły sprawy są następujące:

Uczeń szkoły powszechnej Rudolf Engelmann, 9-letnie, chorowite dziecko, szedł właśnie do szkoły, gdy przystąpił do niego mężczyzna w wieku około lat 30 i zaproponował wspólną przechadzkę. W pewnem miejscu droga prowadzi obok pustkowia, na którem składa się śmieci i odpadki i tam obcy ów mężczyzna, nagle dobywszy noża, zadał malcowi ciężką ranę w szyję, a gdy dziecko upadło, broczące krwią, zbrodniarz uciekł.

Chłopak zdołał jednak podnieść się i pójść kilkadziesiąt kroków dalej, gdzie spotkał na swe szczęście policjanta, który go przewiózł do szpitala.

Rudolf jest osłabiony, ale żyje. Policja wszczęła bardzo szeroko zorganizowane śledztwo.

MARJA EYSYMONTTOWA.

Nauka o wyborze zawodu?

II.

Psychotechnicznie pierwsze zadanie jest znacznie łatwiejsze. Aby rozstrzygnąć, czy ktoś nadaje się do pewnej określonej pracy, wystarczy mieć psychofizjologiczną analizę tylko tej pracy i zbadać kandydata ze względu na obecność lub brak tych przez powyższą analizę podanych cech. Aby **doradzić zawód** zgłaszającemu się młodzieńcowi czy dziewczynie trzeba mieć psychofizjologiczną analizę wszelkich możliwych prac i kandydata zbadać pod różnemi możliwie względami.

Społecznie różnica jaka zachodzi między temi dwoma zadaniami, selekcją, z jednej strony, a poradnictwem, z drugiej jest niezmiernie ważka. Przy selekcji tylko najlepsi znajdują pracę; zadaniem poradnictwa zaś jest **wskazać rodzaj pracy każdemu.** Oczywiście, że nie można sobie wyobrazić, aby istniały jedynie zakłady psychotechniczne, mające na celu selekcję, bo wówczas korzyść z psychotechniki dla społeczeństwa byłaby conajmniej wątpliwa. Przy wyłącznem bowiem istnieniu placówek selekcyjnych **zostawałyby „resztki"**, ludzie nieszczęśliwi, których nikt nie chce, ludzie, stanowiący balast dla społeczeństwa. Zła tego unika się przy poradnictwie których zadanie jest, jak już o tem mowa była wyżej — **wskazanie każdemu pracy odpowiedniej.**

Wskazanie czy danie? — Od tego będzie w wielu wypadkach zależała realność pracy psychotechnika. Oczywiście, że ze względu na tę realność ideałem byłoby wskazanie i danie.

Dlatego to poradnie zawodowe powinny być (i takie jest ich dążenie, często już osiągnięte) w kontakcie z rynkiem pracy. Byłoby pożądanem, aby wszelkie **zapotrzebowania pracy, pośredniczenie w szukaniu pracy, przechodziło przez poradnię,** aby do niej zwracano się o pracownika.

Zresztą ten kontakt z rynkiem pracy potrzebny jest już przy samym wskazywaniu pracy. Chodzi o to, **aby nie doradzać zawodów, że tak powiem nasyconych,** a zawody, prace, potrzebujące jeszcze ludzi. Poradniom nie chodzi o teoretyczne stwierdzenie możliwie najodpowiedniejszego fachu dla zgłaszającej się jednostki, lecz fachu **najodpowiedniejszego z możliwych.** — Tę troskę psychotechniki w Polsce, aby zapewnić sobie realność pracy — podkreślano między innemi na zjeździe.

W końcu: **Kto ma być owym klientem instytutu psychotechnicznego poradniczego?** Oczywiście, że ten kto staje przed problematem wyboru zawodu. Będą więc to **dzieci kończące szkoły powszechne** i rozpoczynające bezpośrednio pracować, bądź też wstępujące do szkół zawodowych; będzie to młodzież, kończąca szkoły średnie i będą to, w wyjątkowych wypadkach, **ludzie dorośli, spóźnieni ze swą decyzją obrania zawodu.**

Najpotrzebniejszą, a zatem najpożyteczniejszą będzie porada psychotechniczna dla tych pierwszych. Mniej dojrzali od parę lat starszej od nich młodzieży kończącej szkoły średnie, mniej też są uświadomieni co do swoich możliwości i zamiłowań. Zdawołoby się może, że zamiłowania te idą zawsze po drodze ich psychofizjologicznej zdolności. Są to jednak, jak to się okazuje przy bliższym zetknięciu się z młodzieżą zamiłowania najczęściej rzekome.

Zgodnie też z dużą celowością porady psychotechnicznej w tym okresie życia, okres ten, więc wiek lat 14—15 jest przez psychotechnikę najlepiej opracowany, a działalność psychotechniczna w zakresie badania tej młodzieży — najżywsza.

Konsekwencją tego zaś jjest kontakt psychotechniki ze szkolnictwem. Psychotechniczne badania młodzieży odbywają się często już w ciągu ostatniego roku nauczania, często częściowo na terenie szkoły, przyczem pomocniczemi są często przy orzeczeniach psychotechnicznych opinje pedagogów, dotyczące dzieci badanych.

Jeśli już mowa o stosunkach psychotechniki ze szkolnictwem, należy wspomnieć jeszcze o pewnem niezmiernej wagi zadaniu, które psychotechnika pedagogiczna ma do spełnienia na terenie szkoły: selekcję **dzieci anormalnych dla odesłania ich do szkół specjalnych,** aby nie **opóźniały kursu dzieciom normalnym** i aby znalazły się w warunkach, w których mogłyby się rozwijać.

Korzyści, jakie psychotechnika przynosi społeczeństwu są jasne, oczywiste nawet. Mówię oczywiste, ponieważ chyba każdy z nas miał niejednokrotnie okazję stwierdzić **jak różnie** co do jakości i ilości **wykonywana jest jedna i ta sama praca przez różne osoby,** zależnie od tego czy osoba pracę tę wykonywująca do niej się nadaje czy nie. A w psychotechnice chodzi przecież tylko o prognozę tej zdatności. Te korzyści badań psychotechnicznych stwierdzają rozmaitego rodzaju statystyki, które np. w zakładach przemysłowych, przyjmujących pracowników na zasadzie badań psychotechnicznych wykazują większą wydajność pracy, zmniejszenie się ilości nieszczęśliwych wypadków i t. p.; a w szkołach np. zwiększenie się procentu kończących w stosunku do wstępujących. A te korzyści, których statystyki nie ujmują — zwiększenie się ilości ludzi zadowolonych z życia, bo przecież właściwa praca daje zadowolenie.

Nie co innego, tylko owe przez statystyki stwierdzone korzyści wpłynęły na wielki już obecnie rozwój psychotechniki zagranicą. Jeśli chodzi o Polskę, to i tu już zrozumienie potrzeby psychotechniki jest bardzo wielkie; w związku z tem uderza nieco fakt, że **Pomorze i Bydgoszcz jest dotąd dla ruchu tego niemal obce.** Fakt ten, t. j. **brak dotychczasowy poradni psychotechnicznych,** zwłaszcza może w Bydgoszczy, gdzie istnieje przecież nawet poradnia sportowa, **podkreślano między innemi na zjeździe.**

Wolnością morską Polska ku górze się wznosi

(Pokłosie z wielkiej manifestacji morskiej w Gdyni).

Kto chce poznać historję odzyskania przez Polskę dostępu do morza, niech zapyta o znaczenie nazw dwu najgłówniejszych ulic w 30-tysięcznem mieście i porcie Gdyni, ongiś zapadłej wiosce rybackiej.

„Ulica 10-go lutego“ jest właśnie tą ścieżką, którą oddziały **ułanów Krechowieckich** — dziesięć lat temu — radośnie schodziły ku wybrzeżu, gdzie w sinych falach Bałtyku umoczyły swe proporczyki na znak powitania ziemi z morzem...

„Ulica Antoniego Abrahama“ przypomina nieżyjącego dziś patrjotę kaszubskiego, który razem z sędziwym **T. Rogalą** z Kościerzyny podążył był 1919 r. do Paryża upomnieć się u Rady Ambasadorów o ojcowiznę braci Kaszubów.

Na ogólno-polskiej wielkiej manifestacji morskiej, jaka odbyła się ubiegłej niedzieli w Gdyni, zauważyliśmy ponownie umiłowanych ułanów Krechowieckich z dalekiego Augustowa oraz starych „wilków“ morskich i rybaków kaszubskich, a także Rogalę.

Z całą szczerością to przyznał marszałek Senatu, Szymański, że gdyby na tym skrawku ziemi kaszubskiej nie było tych **twardych ludzi,** co duszę polską i serce polskie w sobie zachowali, nie wiadomo, czy przy najdłuższych wysił-



Dostojni Goście 23 lutego 1930 r. w Gdyni.
W pierwszym rzędzie: Minister Strassburger z Gdańska, komandor Świrski, minister Kwiatkowski, marszałek senatu Szymański.



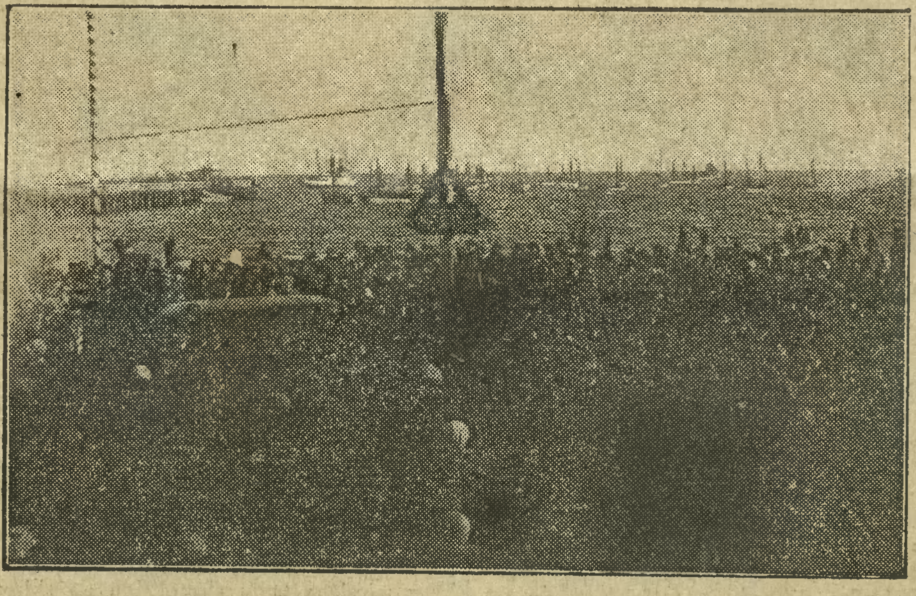
Ks. biskup sufragan Dominik w Gdyni.

kach bylibyśmy tu, na Pomorzu!? Cześ więc tej ziemi, cześć Kaszubom!

Dosłownie jak w „Hymnie Bałtyckim“ Feliksa Nowowiejskiego ...wolności słońce pieściło lazur a na statkach dumnie powiewała polska flaga... Przecudna pogoda i morka (wiatr od morza) ściągnęły nad brzeg morza **kilkanaście tysięcy widzów,** nie mogących wprost nasycić zwroku obrazem wspaniałej rewji całej zgromadzonej wokoło polskiej floty wojennej i handlowej, jakoteż setek łodzi żaglowych.

Szkoda, że nie zaproszono generała Hallera i byłego prezydenta Wojciechowskiego, którzy podczas pierwszej manifestacji morskiej, znacznie skromniejszej, w dżdżysty ponury poranek 10 lutego 1920 wyrzekli owe prorocze słowa: „Żeglarz polski będzie mógł wszędzie dotrzeć pod znakiem Orła Białego — cały świat stoi mu otworem“ i cytowali mądre słowa królowej Anny Jagiellonki: **„Wolnością morską państwo ku górze się wznosi“.** Mieliby satysfakcję za życia.

Pierwszy tutejszy żeglarz, **kapitan Bramiński,** przypomniał obecnie dostojnym gościom w Gdyni, jak to w r. 1920 w czasie najazdu bolszewików tylko jeden mały statek **„Pomorzanin“** pod jego dowództwem strzegł polskich wybrzeży! I jak się w Genui 1924 r. marynarze całego świata dziwowali, kiedy nieznaną



Tłumy na wybrzeżu podczas rewji morskiej.

im polską banderę poraz pierwszy ujrzeli! — Dzisiaj na 38 okrętach powiewa dumnie polska flaga, zaś do portu polskiego zaglądają statki 30 różnych państw. Żegluga Polska nabyła nowy, dziesiąty już, statek handlowy „Chorzów“ (dawniejszy duński). Wkrótce trzy potężne olbrzymy morskie pływać będą pod polską flagą do Ameryki.

Wśród objawów radości nie brakło głosów trzeźwej oceny naszego położenia. Nie po to, aby ludność straszyć, lecz aby **zawsze była czujną,** wspominano, że niemiecka flota handlowa jest sto razy większa od skromnej floty polskiej i że jeden nowoczesny krążownik Niemiec powojennych — ma pojemność większą niż cała polska flota wojenna razem zgromadzona!

Piękne ślubowanie na wierność polskiemu morzu — po apelu ministra Kwiatkowskiego — złożyła licznie zgromadzona **polska młodzież akademicka z politechniki gdańskiej** (korporacje studentów „Gedania“, „Helania“, „Rozewia“ i „Wisła“) przez usta prezesa Bratniej Pomocy, Borzestowskiego. Tudzież ułani Krechowieccy i delegacja Ziemi Wileńskiej złożyła wielkiemu wysiłkowi ducha i pracy polskiej, której widomym znakiem jest Gdynia, hołd i pozdrowienie. Niejednokrotnie w przemówieniach zaznaczono, że rozwój miasta i portu Gdyni zawdzięczamy obecnym rządom, a przedewszystkiem **ministrowi Kwiatkowskiemu.**

Przedstawiciele **rybaków z Helu,** którym Bóg powierzył straż nad polskiem morzem, ofiarowali marszałkowi Piłsudskiemu **bryłę bursztynu,** wydobytego na wybrzeżu polskiem.

Potężną manifestację zakończono strzałami armatniemi floty wojennej i odśpiewaniem hymnu bałtyckiego przez silny chór marynarzy.

* * *

Poza coraz dalej postępującą rozbudową portu i gmachu różnych szkół morskich, budową potężnej chłodni w porcie zagranicznym i zakładaniem szerokich nowych ulic w śródmieściu, prac innych w Gdyni chwilowo nie widać. Szkielety czteropiętrowych domów mieszkalnych, wykończone przed rokiem, stoją próżne jak stały. Znać, że osobom prywatnym ciężko coś zdziałać bez kredytów rządowych, chociaż wciąż narzeka się na brak mieszkań. Dla zachęty obiecywano zwolnić osiedlających się w Gdyni od płacenia podatków, a tymczasem otrzymują oni nakazy płatnicze, aż miło...

Ponieważ dotychczasowy wielce „artystyczny“ **dworzec kolejowy** jest rzeczywiście za szczupły, w kołach rządowych poważnie zastanawiają się nad budową **nowego większego dworca** kolejowego, w porcie. Gotowy już jest plan budowy dworca „morskiego“, bo tak się ma nazywać. Do wnętrza dworca pod potężne trzy dachy oszklone wchodzić będą pociągi tak „elegancko“, że pasażerowie będą mogli udać się wprost z przedziału wagonu kolejowego do kabiny statków transatlantyckich! A co z tego miasto będzie miało za pożytek? Z samych letników i przygodnych interesików żyć trudno...



Wychowankowie Szkoły Morskiej ze Tczewa podczas defilady w Gdyni.

Linja Bałtycka.

Z początkiem wiosny r. 1930 P. P. „Żegluga Polska“ otwiera stałą komunikację towarową z Gdyni do portów wschodniego wybrzeża Bałtyku: Libawy, Rygi, Rewla (Tallinn) i Helsingforsu.

W związku z tem „Żegluga Polska“ otrzymuje w porcie gdyńskim magazyn dla towarów.

Statki będą odchodziły co dwa tygodnie. Linja ta otwiera wielkie możliwości dla polskiej ekspansji do Łotwy, Estonji, Finlandji, gdyż wówczas eksport polskich towarów do tych państw oraz import do nich z Polski będzie znacznie ułatwiony. Posiadając stałą komunikację, już na tem można budować handel.

Byłoby do życzenia, aby polscy kupcy już teraz w ciągu zimy zbadali dokładnie te rynki i nawiązali odpowiednie stosunki, aby z wiosną polski towar mógł już być tam ekspedjowany.

Tczew.

Uroczystość 10-lecia niepodległości Tczewa. Już w sobotę, 15. bm. miasto przybierać zaczęło wygląd świąteczny. Rynek cały ubrano girlandami, prawie na każdej z ulic pryncypalnych stał łuk tryumfalny. Okna domów ozdobione nalepkami pamiątkowemi (w księgarniach zabrakło nalepek). W niedzielę, dnia 16. bm. o godz. 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w obu kościołach parafjalnych. Kazanie u Fary wygłosił ks. prob. Kupczyński. Po nabożeństwie wyruszył pochód składający się z około 6000 osób, kierując wszystkie stowarzyszenia na rynek. Nigdy rynek nie mieścił w sobie tylu ludzi. Piękną mowę wygłosił starosta p. Stachowski, z wysokiej mównicy. Wypuszczono około 500 gołębi pocztowych, z których jeden odleciał do Torunia z telegramem do bawiącego w Toruniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Mościckiego. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w wielkiej sali Hali Miejskiej. Piękne mowy wygłosili: sędzia p. Tomaszewski i prof. Groth. Śpiewy „Echo“, „Lutni“ oraz koncert orkiestry dopełniały program nadzwyczaj bogaty. Hucznemi oklaskami nagrodzono ucznia gimnazjum p. Falgowskiego za wypowiedzenie deklamacji Żeromskiego „Dlaczego kocham Polskę“. Dzielnie spisało się Tow. „Lutnia“ wykonując pieśń „Nasz Bałtyk“ (z towarzyszeniem orkiestry) pod batutą dyrygenta (benjaminka Tczewa) p. Lesińskiego. Żywy obraz (pędzla naszego prof. gimn. Żmijewskiego) przedstawiający „Zaślubiny Polski z Morzem“ stał się potężną manifestacją naszego tczewskiego społeczeństwa, które samorzutnie zaintonowało pieśń, powstając z miejsc: „Nie rzucim ziemi“. Na zakończenie niedzielnych uroczystości nastąpiła harmonijna zabawa ludowa, trwająca do późnej godziny.

Do odebrania. Znalezione dwa klucze odebrać można w Magistracie, pokój 9.

Orkiestra portowa w Tczewie. Dzięki staraniom i wysiłkom energicznego naczelnika tutejszego Zarządu Dróg Wodnych p. radcy Korneckiego stworzono orkiestrę portową z sił miejscowych pracowników. Orkiestra brała już udział w niedzielnym pochodzie i spisała się celująco. Z naszej strony możemy tylko przyklasnąć i życzyć powodzenia tak inicjatorom jak i pracownikom naszego portu dalszych sukcesów.

Szczęście w nieszczęściu. W sobotę po południu na stawie w Zajączkowie figlowało kilku chłopców na powłoce lodowej, gdy naraz pod jednym zarwał się lód i chłopczyna wpadł do wody. Dzięki tylko natychmiastowej pomocy jakiegoś starszego pana przechodzącego tamtędy, chłopiec został wyratowany od niechybnej śmierci.

Z rzędu stanu cywilnego. W czasie od dnia 15 do 31 stycznia zmarło 16 osób, urodziło się 39 osób — 4 nieślubne, ślubów odbyło się trzy.

Bal Akademickiego Koła Pomorskiego urządzony w wielkiej sali Hali Miejskiej udał się bardzo dobrze. Obowiązki gospodyń balu pełniły członkinie Klubu Pań.

Budżet powiatowy na rok 1930-31. W dniach od 19 do 26 bm. włącznie wyłożony jest do przeglądu w gmachu starostwa budżet powiatowy na rok 1930-31. Wszelkie zarzuty i zastrzeżenia można wnosić do Wydziału Powiatowego.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy ma wolne miejsca dla jednego parobka na terytorjum W. M. Gdańska, dla jednego deputatnika z 2 zaciążnikami i służącej od 16 do 17 lat.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Trup na wozie.

Na drodze Włostowo—Krobia, pow. gostyńskiego, znaleziono ciężko rannego w głowę Roszaka Walentego z Smoraszewic, pow. gostyńskiego. Roszak wkrótce zmarł. Znajdował się on na własnym wozie. Jako podejrzanego o zabójstwo ujęto robotnika Właścickiego Stanisława z Ziembina. Zwłoki obłożono aresztem.

Włamanie do mieszkania dwóch księży.

Ze **Starogardu** donoszą:

Ks. patron Ryczakowicz po powrocie z przedstawienia tut. chóru męskiego zauważył, że drzwi mieszkania były otwarte. Wszystkie rzeczy poprzewracane, szufladka od biurka odemknięta. Nieznani złodzieje nie znaleźli pieniędzy, więc skradli kilkanaście naboi od browninga. Ci sami złodzieje włamali się do mieszkania ks. patrona Dahlmana, skąd skradli browning.

Walny zjazd młynarzy Pomorza.

W sobotę, dnia 1 marca br. o godz. 11 przed południem, odbędzie się w Grudziądzu w hotelu p. Kellasa, walne zebranie Pomorskiego Związku Korporacji Młynów Gospodarczych. Porządek obrad przewiduje szereg bardzo ważnych spraw.

Właściciele młynów Pomorza, winni w tem zebraniu wziąć jak najliczniejszy udział.

POZNAŃ. (Osobiste.) W ub. sobotę dn. 22 bm. obchodził prezes Rady wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, p. Józef Tylczyński, wraz z małżonką swoją ze Skórnickich Zofją srebrne gody małżeńskie. Na intencję jubilatów odprawił brat p. Tylczyńskiej, ks. prob. Wład. Skórnicki z parafji górczyńskiej uroczystą mszę św.

Po nabożeństwie udali się liczni przyjaciele państwa Tylczyńskich do ich mieszkania przy ul. Em. Szczanieckiej, gdzie liczne reprezentacje składały im życzenia. Imieniem Rady wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji przybyła delegacja w osobach pp. Stan. Janczewskiego, Stan. Marciniaka i posła Czyszewskiego, poczem p. Janczewski wygłosił piękną mowę okolicznościową, wręczając jubilatowi artystycznie wykonany album pamiątkowy z treściwie ułożoną dedykacją. P. poseł Czyszewski przemówił imieniem klubów sejmowego i senackiego Chrz. Dem. oraz Zarządu głównego Stronnictwa, którego p. Tylczyński jest wiceprezesem.

Podczas uczty wieczornej wygłosił serdecznością nacechowaną mowę p. redaktor Jan Kaźmierczak, składając życzenia imieniem Redakcji „Nowego Kurjera“, państwa redaktorstwa Tesków i „Dziennika Bydgoskiego“.

Gniezno.

Z Rady Miejskiej. W czasie dyskusji nad preliminarzem budżetowym na rok 1930-31, która się wywiązała w Radzie Miejskiej w ub. poniedziałek, nie przeprowadzono prawie żadnych zmian zasadniczych. Znamienną, jak na 20 wiek propozycję stawił radny p. Kiersztan, który pozycję 2000 zł, przeznaczoną na cele P. W. i W. F. proponował przenieść na czyszczenie ulic i wywóz śmieci. Przeciwnikiem wychowania fizycznego okazał się również p. Kostencki, który w czasie debat nad budową stadjonu miejskiego wyraził mniemanie, że miastu wystarczy na te cele placyk przy wieży wodociągowej. Całe szczęście, że większość Rady jest innego aniżeli p. Kiersztan i Kostencki zdania.

Dochód z balu P. W. i W. F. Sprawozdanie kasowe wykazało 1535,48 zł czystego dochodu. Poprzedni bal P. W. przyniósł tylko około 100 złotych dochodu.

Cena chleba w Gnieźnie. 1 kg chleba kosztuje w Gnieźnie 33 grosze.

Srebrny jubileusz pracy zawodowej obchodził w ub. niedzielę mistrz rzeźnicki p. Maliński Władysław, któremu wiceprezes Izby Rzemieślniczej p. Zakrzewski wręczył dyplom.

Ze sportu. W spotkaniu towarzyskiem pokonała „Stella" miejscowy K. S. „Wenus" w stosunku 7:0. — Tegoż dnia sekcja hokejowa „Stelli rozegrała match ze sekcją hokejową „Warty" z Poznania. Zawody toczyły się pod lekką przewagą „Stelli" a zakończyły się wynikiem remisowym.

Ping - pong. Sekcja ping - pongowa „Stelli" pokonała sekcję K. S. „Herkulesa" w stosunku 6:1.

Repertuar kin. „**Apollo**": „Noce w pustyni". „**Polonja**": „Władca stepów".

Fałszerze dokumentów wykryci przez Kasę Chorych m. Poznania.

Zanik moralności w społeczeństwie we wszelkich przejawach życia daje nam codziennie przerażające przykłady. Przykładem takim jest wielka afera oszukańcza, która się rozegrała niedawno na terenie Kasy Chorych miasta Poznania.

Oto dn. 25 stycznia br. ujęto osobników podejrzanych o fałszowanie podpisów i podrabianie pieczęci lekarzy oraz władz na poświadczeniach w osobach Wiśniewskiego, oraz Glumy. Dochodzenia wykazały, że jest to fachowo zorganizowana szajka, składająca się z ludzi notowanych policyjnie za rozmaite malwersacje i występy oszukańcze, jak Gluma, następnie Gąsiorek — pamiętny ze sprawy głośnej swego czasu, tyczącej się dostaw masła i ziemniaków do Katowic.

Podpisy i pieczęcie były tak po mistrzowsku podrobione, iż lekarze oraz władze nie mogły w pierwszej chwili stwierdzić oryginalności własnych podpisów i pieczątek.

Przedsiębiorstwo fałszerskie prosperowałoby pomyślnie dalej, gdyby nie ścisła od pewnego czasu systematycznie przeprowadzana kontrola codziennych wypłat. Straty, jakie Kasa Chorych poniosła — według dotychczasowych obliczeń — wynoszą około 3000 zł.

Dziadek nazwał Daszyńskiego warjatem.



Czetwertyński i Liebermann: — Nie róbcie z tata warjata.

Echa ohydnego mordu rabunkowego w Poznaniu

Z **Poznania** donoszą dalsze szczegóły ohydnego mordu rabunkowego w piekarni, o którym pisaliśmy już w poniedziałkowym numerze. Oto jeden z czeladników piekarskich, przybywszy wkrótce po wypadku do składu przy ul. Grunwaldzkiej, zauważył pierwszy leżącą w kałuży krwi ekspedjentkę. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe oraz policję. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Lewandowskiej wskutek postrzału kulą rewolwerową w okolicę karku. Zwłoki pozostawiono do dyspozycji władz śledczych. Natychmiastowe dochodzenia wykazały, iż łupem zbrodniarza padło 50 złotych, które znajdowały się w podręcznej kasie. Morderca zabrał ze sobą klucz od składu, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Ofiara ohydnego mordu, śp. Lewandowska, pochodziła z Kiełpina. W firmie p. Ruprechta zatrudniona była od trzech miesięcy.

W chwilę po mordzie dwie kobiety chciały wejść do piekarni. Cyniczny zbrodniarz otworzył drzwi, oświadczając, że piekarnia jest już zamknięta, ale w drodze wyjątku może im jeszcze sprzedać chleba. Podał on kobietom po bochenku chleba. Pieniędzy nie chciał przyjąć i powiedział, by zapłaciły w poniedziałek nieobecnej w tej chwili ekspedjentce.

Na skutek podanych przez st. szeregowca Wrzesińskiego wskazówek, udało się ustalić rysopis mordercy i około godz. 2 w nocy spostrzegł posterunkowy Wojczak z IV komisarjatu osobnika, którego wygląd odpowiadał rysopisowi mordercy. Dzielny policjant udał się w ślad za nim. Podejrzany osobnik, widząc idącego za nim policjanta, wszedł do apteki św. Piotra przy placu Świętokrzyskim, gdzie zażądał od dyżurującego aptekarza silnej dawki kokeiny.

Ponieważ nie miał recepty lekarskiej, aptekarz wręczył mu inny, łagodniejszy znacznie środek. W tej chwili zjawił się post. Wojczak, który go aresztował.

Policja określa jako motyw zbrodni chęć rabunku. Zbrodniarz dopiero po wejściu do składu powziął myśl morderstwa. Jest to t. zw. „robota na gorąco".

Ohydny mord wywarł w całem mieście wstrząsające wrażenie.

Wzięty w ogień krzyżowych pytań, Gronowski podał następujące przyczyny zbrodni: Trzy miesiące temu zaszedł on do składu p. Ruprechta, prosząc o wsparcie. Ponieważ mu odmówiono, postanowił się zemścić i zamiar swój wykonał w sobotę wieczorem.

Odstawiono go do dyspozycji prokuratury sądu okręgowego.

BZOWO. Celem uczczenia 10-lecia wkroczenia wojsk polskich na Pomorze, urządziło Tow. Powst. i Woj. w ub. niedzielę, 16 bm. w sali p. Kozłowskiego uroczystą akademję. Słowo wstępne wygłosił p. Dominikowski, nast. odegrano obraz sceniczny p. t. „Polska wolna". Krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz, poczem odegrano komedyjkę p. t. „Gwałtu, co się dzieje".

OSIECZNO. Roczne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. zagaił prezes p. Rybiński. Marszałkiem zebrania wybrano p. Tańskiego, pod którego przewodnictwem poszczególni członkowie zarządu zdawali sprawozdania ze swych czynności. Ponieważ nikt w dyskusji głosu nie zabierał, zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum. Przez aklamację wybrano ponownie stary zarząd, z wyjątkiem sekretarza, który zgłosił rezygnację ze swego urzędu. W skład zarządu weszli: prezes p. Rybiński, wiceprezes p. Nürnberg, sekretarz p. Roda, zastępca p. Węsierski, skarbnik p. Lubiński Fr., komendant p. Kosecki, zast. p. Lubiński Alf., ref. ośw. p. Kampa, komisja rew.: p. Kosecki Fr., p. Gradowski i p. Węsierski Fr.

BUDZYŃ. Jarmark. We wtorek, dnia 4 marca br. odbędzie się w Budzyniu pow. chodzieskiego jarmark kramny.

OSTROWITE. Z życia młodzieży. W niedzielę, dnia 16. bm. młodzież miejscowa urządziła skromną zabawę, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy chóralne i tańce. Wśród bardzo miłego nastroju bawiono się do rana. Inicjatorom i aranżerom tej zabawy należy się szczere uznanie. Deklamacje wygłoszone przez p. Otto i pp.: Gertrudę Schreiberównę I., Gertrudę Schreiberównę II., Gertrudę Hellwig i M. Czarnecką wypadły nadzwyczaj dobrze i były bardzo oklaskiwane. Podkreślić należy starania członków chóru i jego dyrygenta p. Otto, włożone w wykonanie pięknych pieśni. Państwu Zimmermannom należy się wdzięczność za bezinteresowne oddanie sali, zaś państwu Gierszewskim i Niklasom za trudy i starania, poniesione w związku z organizacją tak miłej zabawy i za prawdziwie ojcowską opiekę nad młodzieżą.

BRZONOWO. Wśród wojaków. Do nowego zarządu Tow. Powst. i Wojaków zostali wybrani pp.: Gołębiewski Stanisław prezes, Gołębiewski Marjan wiceprezes, Chojnacki Wacław sekretarz, Borkowski Zygmunt komendant, Przybyszewski Antoni skarbnik, Zaremba Cezary referent oświatowy, Wojnowski Stan. zast. komendanta, Stremel Alojzy zast. sekr. Jednogłośnie wybrano rewizorami kasy pp.: Chmackiego Józefa i Zacharka Józefa. Chorążymi wybrano pp.: Sempskiego, Kozłowskiego i Ruszkiewicza Teofila.

WARLUBIE. Z życia Tow. Powstańców i Wojaków. W sobotę, dnia 1 marca urządza Tow. Powstańców i Wojaków w sali p. Popławskiego ostatni w tym karnawale bal maskowy. Początek o godz. 7 wiecz. Premjowanie najładniejszej i najoryginalniejszej maski. Wstęp dla masek 1 zł, dla niezamaskowanych 1,50 zł.

CEKCYN. Z Tow. Ludowego. Doroczne walne zebranie Tow. Ludowego wykazało wspaniały rozwój towarzystwa. Liczba członków wzrosła o 45, stan kasy poprawił się znacznie. Do nowego zarządu wchodzą: pp. Michał Mateuszewski prezes, Jan Rydzkowski zastępca, Józef Jochimski sekretarz, Antoni Pulkowski z.t., Fr. Słomiński skarbnik, Fr. Śpica i Józef Toms komisja rewizyjna, Br. Krupiński i Fr. Nrchlewicz ławnicy, Paweł Granowski, Maciej Pulkowski i Szczepan Dończyk — poczet sandarowy.

Zjazd mistrzów brukarskich ziem zachodnich w Poznaniu.

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu w sali p. Jarockiego zjazd mistrzów brukarskich z województwa śląskiego, pomorskiego i poznańskiego.

Zjazd otworzył o godz. 12 bm. cechmistrz i mistrz brukarski p. Józef Jóźwiak z Poznania, witając w serdecznych słowach kolegów z Śląska z starszym cechu p. Kotalą Ottonem z Królewskiej Huty na czele; kolegów z Pomorza z b. cechmistrzem p. Kamińskim Władysławem z Chełmży na czele — oraz przedstawiciela Wydziału zrzeszonych czeladników brukarskich na Pomorze w osobie p. Olszewskiego Aleksandra z Torunia.

Zjazd miał na celu zajęcie wyraźnego stanowiska i zaprotestowanie przeciw krzywdzącej ten zawód polskiej ustawie przemysłowej, która nie zalicza tak pożytecznej gałęzi zawodu brukarskiego do rzemiosła w myśl § 142 cacytowanej ustawy.

W konkluzji uchwalono jednomyślnie, ponowić prośbę do Ministerstwa Handlu i Przemysłu, ażeby nareszcie zechciało rozpatrzeć memorjał mistrzów brukarskich Ziem Zachodnich, domagający się zaliczenia zawodu brukarskiego do rzemiosła. Do tej rezolucji przyłączają się również Wydziały czeladzi i uczniów brukarskich Ziem Zachodnich.

Pomnik Derdowskiego w Wielu.

W Wielu, w powiecie chojnickim, w miejscowości, w której urodził się poeta kaszubski, odbyło się łącznie z 10-leciem wyzwolenia Pomorza uroczyste odsłonięcie pomnika Hieronima Derdowskiego. Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez ks. Mańkowskiego, zgromadziły się tłumy ludności na cmentarzu obok kościoła, gdzie pomnik ustawiono, poczem ks. prob. Wrycza, gorliwy działacz narodowy, którego Niemcy trzymali przez pół roku w więzieniu, po odpowiedniem przemówieniu, podkreślającem zasługi najsławniejszego Wielewiaka, dokonał odsłonięcia pomnika. Tow. śpiewu św. Cecylji odśpiewało hymn kaszubski: „Nigdy do zgube nie przyńdą Kaszube".

Hieronim Derdowski urodził się w r. 1852 we Wielu, a zmarł w roku 1902 w Ameryce Północnej jako redaktor i wydawca „Wiarusa" we Winonie. Z dzieł jego znane są szczególnie: „Jak pon Czorlińsci do Pucka po sece jachoł", „Jasek z kniei" i „Kaszuba pod Widnem", a pamiętne zwłaszcza jest hasło: Niema Kaszub bez Polonji, a bez Kaszub Polsci, którego słuszność zwłaszcza obecnie naród polski uznaje!

Pomnik, przedstawiający popiersie poety, wykonany jest z piaskowca kaszubskiego przez rzeźbiarza Durka, twórcę większej części rzeźb Kalwarji Wielewskiej.

„Wohlfahrtsbund" i jego „uczciwi patroni".

Dalsze szczegóły kompromitującej afery.

Prowadzone obecnie przez władze dochodzenia w sprawie nadużyć w „Wohlfahrtsbundzie" na skutek licznych doniesień poszkodowanych ujawniają coraz to nowe szczegóły, rzucające jaskrawe światło na skandaliczne manipulacje i oszustwa patronów tego „filantropijnego" rzekomo towarzystwa, popełniane od szeregu lat na szkodę swoich ziomków.

Dochodzenie ujawniło, że mężowie zaufania za pośrednictwem których Zarząd Wohlfahrtsbundu wypłacał renty inwalidzkie i zapomogi lwią część funduszów przeznaczonych na te cele — obracali na własne potrzeby a tym najbiedniejszym z biednych wypłacali drobne tylko kwoty lub zupełnie im nie wypłacali rent i zapomóg, natomiast w przedkładanych Centrali Wohlfahrtsbundu wykazach i kwitach przedstawiali zupełnie fałszywe dane.

Gdy się zważy, że proceder oszukańczy prowadzili ci mężowie zaufania na przestrzeni kilku lat i że np. filja „Wohlfahrtsbundu" na powiat toruński obracała miesięcznie sumę od 15 do 20 tys. zł, a takich filji na Pomorzu jest 6, to można wyrobić sobie pojęcie do jakich rozmiarów te oszustwa dochodziły. Już w głośnej sprawie Wintera, b. kierownika Sejmbüro w Świeciu n/W., którego sprawa znajduje się w sądzie grudziądzkim, wyszło na jaw, że Winter nieposiadający do niedawna żadnego majątku, potrafił na posadzie kierownika Sejmbüro i męża zaufania „Wohlfahrtsbundu", w ciągu kilku lat „zaoszczędzić" tyle, że kosztem około 200.000 guldenów gdańskich zakupił dla syna majątek ziemski na terenie W. M. Gdańska.

Oprócz aresztowanych i osadzonych w więzieniu „męża zaufania" Ulkana Ottona z Silna i dyrektora Wohlfahrtsbundu na okręg toruński Franka Pawła — zamieszanych w aferę — jak się dowiadujemy, jest jeszcze cały szereg „mężów zaufania" a już posmak niebywałego skandalu wzbudza fakt, że między podejrzanymi o popełnianie tych nadużyć, znajduje się też siostra djakoniska S. z Podgórza i urzędniczka Vereinsbanku w Toruniu B. u których dokonana rewizja ujawniła grubszą kwotę ze sum sprzeniewierzonych na szkodę starców i kalek z powiatu toruńskiego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksandra b., Małgorzaty p.
Jutro: Leandra b., Mechtyldy
Wschód słońca: godz. 6,57
Zchód słońca: godz. 17,31.

DYŻURY APTEK:

Od 24 lutego do 2 marca dyżurują:
1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Aptêka pod Lwem,** (Okole).

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum „I. wystawa artystek polskich".

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18,45.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, w wtorki i soboty od 15—19.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w środę doskonała komedja w 3 aktach Grzymały-Siedleckiego **„Maman do wzięcia"**, przyjmowana stale niemilknącemi oklaskami przy otwartej kurtynie. **„Maman do wzięcia"** to przezabawna satyra, dosadnie charakteryzuje nasze ziemiaństwo kresowe. W rolach głównych pp.: Arkawin, Korecka, Morozowiczowa, Dobrowolski, Kaden, Łapiński, Michułowicz i inni.

Premjera **„Frasquity"** w najbliższą sobotę.

W łonie naszego gabinetu dzieją się rzeczy, które nas mocno i bezapelacyjnie kompromitują zagranicą.

Weźmy taki fakt:

Do p. Moraczewskiego, gdy był jeszcze ministrem robót publicznych, zgłosiła się deputacja złożona z prezydenta miasta Krakowa, komisarza rządowego Lwowa, i z niejakiego pana Nadolskiego jako rzeczoznawcy w danej sprawie. Chodziło mianowicie o projekt wodociągów dla Śląska, który zagrażał kopalni węgla w Jaworznie.

P. Moraczewski, po wysłuchaniu deputacji, spytał obces:

— A panowie ile wzięliście łapówki? Bo tylko łapownik może w ten sposób rzecz przedstawiać!

Zrobiła się wielka awantura i deputacja opuściła gabinet ministra. Połapał się po niewczasie p. Moraczewski, że wystąpienie jego było nieparlamentarne, i wysłał za deputacją sekretarza, prosząc ponownie do siebie prezydenta Krakowa i komisarza rządowego Lwowa, z wykluczeniem wspomnianego p. Nadolskiego.

Wrócili się owi dwaj panowie, w tem zrozumieniu, że Moraczewski ich przeprosi. Jakoż powiedział im:

— Słowa moje nie odnosiły się do panów, bo panowie na tych rzeczach się nie rozumiecie. Mówiąc o łapowniku, miałem na myśli rzeczoznawcę pana Nadolskiego.

Można panu Moraczewskiemu wybaczyć jego luźną gębę. Jest on zresztą znany, jako natura impetyczna i niepowściągliwa, choć wobec profesora politechniki, jakim jest p. Nadolski, należałoby występować nieco ogledniej.

P. Nadolski w konsekwencji tego zajścia posłał p. Moraczewskiemu sekundantów, których ten za drzwi wyrzucił. To jest również do wytłumaczenia, a z pewnego punktu widzenia może nawet i chwalebne. Ale co sądzić o tem:

W parę dni później, gdy sprawa była już głośną, była wprost skandaliczną, minister Składkowski zamianował p. Nadolskiego rządowym komisarzem miasta Lwowa.

A więc jeden minister zwołuje profesora politechniki od łapownika, a bezpośrednio potem drugi minister (i to kolega polityczny tamtego) owego łapownika stawia na czele wielkiego miasta jako osobę zaufaną rządu.

To stanowczo nie jest w porządku!

— **Osobiste.** W dniu 24 bm. w kościele św. Trójcy został pobłogosławiony związek małżeński p. **Ostrego Jana** z p. **Wiktorją Chmarzyńską.** Ślubu udzielił ks. Fiedler. W uroczystości tej wziął udział Sokół Konny (17 członków ze sztandarem) i delegacja Tow. Powst. i Woj. ze sztandarem, których to organizacji pan młody jest członkiem.

Bardzo licznych gości podejmowali ze staropolską gościnnością rodzice pana młodego. Nadesłano wiele życzeń, do których i redakcja nasza się przyłączyła, życząc nowożeńcom wszelkiej pomyślności.

— **Nowe rozporządzenia.** „Dziennik Ustaw", nr. 11 zawiera m. in. rozporządzenia: 1) w sprawie zmian o ustaleniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach państwowych; 2) o zniesieniu gminy **Stara Jańcza,** w pow. chojnickim; 3) o zniesieniu gmin wiejskich: **Darmoszewo,** w pow. gnieźnieńskim; **Góreckie Żabie,** w pow. rawickim; **Łopiennica,** w pow. wągrowieckim; **Kaplin i Zwierzyniec,** w pow. międzychodzkim; **Mielżyn Stary i Mielżynek,** w pow. gnieźnieńskim; o zniesieniu obszaru dworskiego **Poklatki** w pow. średzkim; 4) o radach szkolnych miejscowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego; 5) w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego Min. Spraw Wojsk. w przedmiocie zaopatrzenia weteranów powstań narodowych z 1831 r. i 1863 r. oraz wdów po nich.

— **W dalszym ciągu złożono na rzecz bezrobotnych** następujące ofiary: Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy 2.000 zł, firma St. Grabianowski 200 zł, firma J. Zawitaj 50 zł, pp. Biergielowie 20 zł, p. Krzyżągórski 10 zł. Wszystkim tak hojnym ofiarodawcom składam moje serdeczne podziękowanie. — Dr. Śliwiński, prez. miasta.

— **50 zł** na bezrobotnych zamiast kwiatów na ślub p. Heleny Matuszewskiej z p. budowniczym A. Jaworskim złożył p. dyr. K. Bauer.

— **Ulgi przejazdowe na Targi Lipskie na polskich kolejach państwowych.** Osobom poiadającym legitymację targową i udającym się na Targi Lipskie czy to z Polski, czy też tranzytem przez Polskę, udzielona będzie zniżka kolejowa w wysokości 25% od cen normalnych przy przejazdach polskiemi kolejami państwowemi w wagonach kl. I, II i III pociągów osobowych i pospiesznych. Zniżka ta stosowana będzie przy wyjeździe do Lipska od dnia **25 lutego do 7 marca rb.** włącznie i przy powrocie z Lipska do Polski od dnia **2 do 15 marca rb.** włącznie. Bilety ulgowe wydawane będą przez wszystkie kasy kolejowe P. K. P. oraz biura podróży.

— **Wydział Zdrowia** przy Magistracie miasta Bydgoszczy zwraca ludności uwagę na ogłoszenie w sprawie szczepienia zapobiegawczego przeciwko błonicy i płonicy (dyfterji i szkarlatynie), mające się ukazać w najbliższym numerze „Orędownika Miasta Bydgoszczy".

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny:

Środa, dnia 26. bm. — **„Palestrant"** po raz ostatni. Ceny miejsc zniżone od 50 gr do 2 zł.

Czwartek, dnia 27. bm. — **„Palestrant"** przedstawienie zakupione przez kolejowe przysposobienie wojskowe.

Piątek, dnia 28. bm. — **„Wieczór taneczny"** zespołu baletowego teatru toruńskiego.

Z TEATRU POLSKIEGO.

„Wieczór taneczny" w wykonaniu zespołu baletowego Teatru Pomorskiego w Toruniu pod kierunkiem siótr Piechotówien dany będzie na piątkowem przedstawieniu. Program składa się z dwudziestu nader efektownych tańców w barwnych kostjumach. Uwzględniono tak tańce narodowe jak klasyczne, oraz modne w wykonaniu girls. Prócz tego wraz z zespołem baletowym przyjeżdża ulubieniec Grudziądza Stanisław Jaworski, który wystąpi w balecie jako conferancier. Bilety w cenie od 1 zł do 4 zł już nabywać można w dziennej kasie teatru.

Kino „Apollo" wyświetla film p. t. **„Hultaj".**

Kino „Gryf" wyświetla film p. t. **„Księżniczka cyrkówka".**

Kino „Nowości" wyświetla od środy film p. t. **„Król dżungli".**

Wykłady Tow. Krajoznawczego. W czwartek, dnia 27. bm. o godz. 19,30 wygłosi ks. dr. Łęga w auli seminarjum nauczycielskiego wykład z przeźroczami o strojach ludowych.

Zarząd Kolejowego Przysposobienia podaje co następuje: Doszło do naszej wiadomości, że pewni osobnicy występują i angażują się niesłusznie pod nazwą orkiestry K. P. W. Orkiestrą K. P. W. jako jedyną orkiestrą kolejową w Grudziądzu kieruje zarząd Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, mając swą siedzibę przy ulicy Radzyńskiej 17-19. Ci, co sobie życzą, by na ich uroczystościach wzgl. imprezach występowała orkiestra K. P. W. zechcą się zwracać do zarządu pod powyższym adresem. **Zarząd Kolej. Przysp. Wojskowego.**

Lustracja Dzielnicy Pomorskiej Zw. Tow. Gimn. „Sokół". W ub. niedzielę, dnia 23. bm. odbyła się w Grudziądzu lustracja Dzielnicy przez naczelnika Związku p. Fazanowicza i naczelniczkę Zw. p. Jadwigę Zamoyską. Drużyna „Sokola" ćwiczyła w hali gimn. szkoły im. Karola Marcinkowskiego przy ul. Brackiej, a druhny w hali gimn. żeńskiego. Naczelnikowi Związku zdał raport naczelnik Dzielnicy p. Bolesław Makowski, a naczelniczce Zw. naczelniczka Dzielnicy p. Zalewska. Ćwiczeniami kierowali prof. Odya i naczelnik Bączyński, zaś pod osobistem kierownictwem naczelnika p. Fazanowicza przerobiono ćwiczenia wolne na zlot do Jugosławji, który, jak wiadomo, odbędzie się w Belgradzie w czerwcu, na który z Pomorza wybiera się liczna gromada. Ćwiczeniami żeńskiemi kierowała p. Hoffmannówna z Bydgoszczy, a następnie naczelniczka Zw. p. Jadwiga Zamoyska. Zainteresowanie było ogólne, prawie wszyscy naczelnicy okręgowi przybyli do Grudziądza. Przewodnictwo Dzielnicy było w komplecie z prezesem p. Wł. Samolińskim na czele. Lustracja zakończyła się około godz. 16 wspólną fotografją.

Trzej Muszkieterowie w Grudziądzu. W ub. piątek dano w Teatrze Miejskim przecudną operetkę francuskiego kompozytora Vernega p. t. „Trzej Muszkieterowie", którą wyreżyserował znakomicie M. Domosławski. „Trzech Muszkieterów" wystawiono na scenie naszej wprost wspaniale. Gra artystów była pod każdym względem dobra. Oklaskom nie było końca. Pochwalić należy grę p. Orwicz, p. Rapackiej, p. Masłowskiej z pp. Domosławskim, Żuczkowskim i Banaszkiewiczem. Chóry były dobrze zgrane, kierował nimi p. Sirota. Dekoracje i kostjumy były bardzo interesujące. Miejmy nadzieję, iż „Trzej Muszkieterowie" tak prędko z repertuaru naszego nie zejdą. Kto może, niechaj pospieszy na „Trzech Muszkieterów".

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 28. bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Od środy, dnia 26 bm. do niedzieli, dnia 2 marca codziennie od godziny 20,15 rozgłośna nowość amerykańska p. t. **„Rywale"**, która po tryumfach w Warszawie i Poznaniu zawitała do Torunia, podbijając widownię realistycznie ujętym obrazem wielkiej wojny na zachodnim froncie.

Kradzież z włamaniem. Dnia 23. bm. zgłosiła Marta Szubertowa, zam. przy ul. Rabiańskiej 6, że w jej mieszkaniu dokonano kradzieży z włamaniem i skradziono bieliznę, wartości 200 zł. W toku natychmiastowych dochodzeń ujawniono, iż sprawcą kradzieży jest Świetlikowski Walenty, zam. przy ul. Kościuszki 48.

Przytrzymani za kradzież. Dnia 22. bm. przytrzymany został Ernest Franciszek z zawodu robotnik, zam. Pod Dębową Górą 72 oraz Swiejkowski W. zam. przy ul. Grunwaldzkiej 10 za kradzież pszenicy i lucerni, ogólnej wartości około 1850 zł na szkodę firmy Laengner w Toruniu przy ulicy Kościuszki 63.

Ujęty za kradzież mebli. W związku z kradzieżą mebli u Serockiej Bronisławy zam. przy ul. Św. Ducha 12, przytrzymany został o współudział w tej kradzieży Müller Kurt, zam. w Toruniu przy ul. Kilińskiego 3, którego odstawiono do prok. przy sądzie okręgowym w Toruniu.

Aresztowanie. Dnia 22. bm. przytrzymany został Chmielowiec Stefan z zawodu robotnik bez stałego miejsca zamieszkania, jako poszukiwany przez wydział karny sądu okręgowego w Inowrocławiu za kradzież.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 16 do 22 bm. urodziło się 14 chłopców, 18 dziewcząt, w tem 2 nieślubne chłopcy i 4 nieślubne dziewczęta, razem 32 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 4 kobiety, 2 dzieci, razem 10 osób. Ślubów zawarto 6.

Kino D. O. K. wyświetla rewelacyjny film w 9 aktach p. t. „Na bezkresnej pustyni", trzymający widza w napięciu, ponadto jako nadprogram wesoła komedja.

W tramwaju.

— Nasza pani Łepkoska wygląda znowu jak ten rydz.

— Z grzybem mnie pani równa, pani Piernoga...

— Ale z młodym, czerwonym!

— Co mi po czerwoności i zdrowiu na ciele, gdy dusza moja jest chora.

— Znowu pani coś przez wątrobę przeleciało?

— A czy to można spokojnie żyć na świecie! Znowu czytałam w Dzienniku, że handlerze dziewczyne porwali. Ja sie tak boje o siebie, że to jeszcze na Czyżkówku mieszkam.

— Ależ pani Łepkoska, kto sie bydzie na panine trzysta funtów łakomił? Prawdą zaś a Bogiem, to pani kraść nie trzebno, pani sama pójdzie, byle sie taki głupi znalazł

— Panie Antkowiak, już panu ta gęba dycht puchnie od różnego cygaństwa! Niczego sie tak nie boje, jak ukradzenia mnie. Mogli porwać w jasny dzień generała w Paryżu, to tem łatwiej udałoby sie ze mną, co jak sie przestrasze, to nawet krzyczeć o pomoc bym nie umiała. Okiennice z Ceśką na noc zawsze fest kitujemy i psa trzymamy w sypialce...

— Ady rychtyg, pani Łepkoska, co jest z waszym psem, bo chciała pani jednygo zredukować. Gdzież on sie podział?

— Mówią w sąsiedztwie, żeście go zakatrupili, aby mieć dla gości wędliny na Wielkanoc.

— Panie Antkowiak!...

— Nie wrzeszcz pani tak, bo tu nie Czyżkówko. A możliwe to jest, co mówią, bo gdzieżby sie pani wyrzekła tyla miesa i takiego kawałka skóry.

— Moi ludzie kochane, na świadków was biore, co Antkowiak mówi. Bo tego jemu nie podaruje, ino dziś jeszcze do sądu sprawe oddam. Mnie zarzucać, że psy bije, i to jeszcze na wielkanocne święta! Jakby mnie już nie stać było na coś lepszygu dla moich gości! Żebym pół inwentarza sprzedać miała, to pan na święta musi w pace siedzieć...

— Rynek Pana Marszałka!

— **Specjalne połączenie kolejowe na Targi Lipskie.** Podaje się do wiadomości, że na wniosek zarządu Targów Lipskich i za zgodą interesowanych dyrekcyj kolei Rzeszy, kurs wagonu bezpośredniej komunikacji ABC4ü Warszawa – Breslau w pociągach nr. 501/1101/1202/D. 218 i nr. D. 217/1201/1102/502 R. W. P. nr. 1394 będzie na okres Targów Lipskich t. j. od 28 lutego do 10 marca b. r. włącznie przedłożony do Lipska (Leipzig) w pociągach nr. D. 218/D. 118/D. 132 i nr. D. 131 /D. 117/D. 217.

— **Ostre strzelanie.** W dniach 27 i 28 bm. przeprowadzać będzie 62 p. p. wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dywizji piechoty wlkp. (plac ćwiczeń w Jachcicach) ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Ze Związku b. Zawodowych Wojskow.** Roczne walne zebranie odbyło się w ub. miesiącu w sali p. Błocha, przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Osowicki, a protokół odczytał p. Spalony. Na przewodniczącego zebrania wybrano prez. gł. zarządu p. Polcakiewicza, który powołał na sekretarza p. Cholewczyńskiego. W skład nowego zarządu na rok bież. weszli pp.: prezes F. Osowicki, wiceprezes St. Kaźmierczak, sekretarz Jan Zygaj, zast. Saas Wł., skarbnik Józef Pio--yk, zast. Woj. Kościelny, referent P. W. — Mikołajczyk. Biuro sekretarjatu mieści się u p. Pioszyka przy ul. Mazowieckiej l. 16-24 (dawniejsza Galwana). Godz. urzędowania od 16—17 codziennie Związek został powiadomiony o wakujących posadach państwowych. Członkowie bez posad mogą się zgłaszać w sekretarjacie o bliższe informacje.

— **Doraźna pomoc publiczności dla biednej kobiety.** Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych, na Zbożowym Rynku uwagę przechodniów zwróciła na siebie jakaś biedna kobieta, która zanosząc się serdecznym płaczem, użalała się zebranym wokoło niej, że zgubiła 10 zł, jakie miała na chleb dla swych małych dzieci. Szczera rozpacz i żal, jakie przebijały w słowach biedaczki, wzruszyły obecnych tak, że urządzono na miejscu składkę i tym sposobem, chociaż w części, powetowano jej stratę. Kobieta, dziękując ze łzami, uspokojona już nieco, poszła do domu.

— **Pijak w niebezpiecznej sytuacji.** Przy ul. Hermana Frankego, jakiś pijak ułożył się do snu tuż nad samą rzeką, ściągnąwszy przedtem z siebie palto, którem się nakrył. Sytuacja pijanego była nader niebezpieczna, najmniejsze bowiem niefortunne poruszenie z jego strony, mogło spowodować katastrofę wpadnięcia do rzeki. Szczęściem nadeszło jakichś dwóch mężczyzn, którzy mimo oporu pijaka, podnieśli go i wciągnąwszy palto na niego, odprowadzili z niebezpiecznego miejsca, dając mu na drogę kilka kułaków, żeby już więcej nie powracał. Pijak, wymyślając swoim dobrodziejom, poszedł w stronę ulicy Jagiellońskiej.

Pobożne życzenia Bydgoszczan.

Obiecywane od tak dawna przełożenie toru kolejowego przy ulicy Gdańskiej, jakoś nie dochodzi do skutku; a szkoda, bo prócz korzyści jakie osiągnęłaby kolej, miasto mogłoby zyskać wiele. W miejsce istniejących torów możnaby pozakładać piękne skwery, porobić chodniki, ruch pieszy i kołowy byłby udogodniony, a może nawet opłaciłoby się miastu przeciągnąć linję tramwajową aż do Rynkowa, do którego Bydgoszczanie tak chętnie uczęszczają. Z pewnością w miesiącach letnich, tramwaje byłyby przepełnione publicznością, która za niską względnie opłatą mogłaby odetchnąć świeżem, leśnem powietrzem i oczyścić płuca z pyłu miejskiego. Ale nietylko w lecie, lecz i w zimie Bydgoszczanie napewno chętnie korzystaliby z tak zdrowotnej wycieczki. Pieszo odbyć tak daleki, tam i z powrotem spacer, jest zbyt utrudzający, koleją za subjekcjonalne i niewygodne, na auto nie każdego znowu stać, ale na tramwaj wielu mogłoby sobie pozwolić, mając ułatwiony każdej chwili odjazd i powrót. Przytem pod Rynkowem jest tor saneczkowy, jedyny do wykorzystania, choć obecnie zaniedbany, który przez przeprowadzenie linji tramwajowej ożywiłby się bardzo, dając amatorom saneczkowania zdrową rozrywkę zimową.

Życzyćby należało, aby kolej jak najprędzej przełożyła tor, co nie pociągnie znowu za sobą tak wielkich kosztów, a wówczas może opłaciłoby się miastu podjąć tę myśl.

Z życia Ch. Z. Z.
Orkiestra tramwajarzy Ch. Z. Z.

W poniedziałek wieczorem odbyło się w sali „Strzelnicy" posiedzenie zarządów filijnych i mężów zaufania, na którem dokonano w sposób uroczysty przyjęcia orkiestry tramwajarzy przy Ch. Z. Z., zespołu, składającego się dziś już z 17 członków i rozporządzającego kompletem pierwszorzędnych nowych instrumentów, dostarczonych przez **polską** wytwórnię instrumentów muzycznych Niewczyka z ul. Gdańskiej. Odpowiednie przemówienie wygłosił przy przejęciu orkiestry przewodniczący zarządu okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego p. red. Bigoński. Zwrócił on uwagę na znaczenie pracy kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych i na rolę orkiestry w tej pracy. Podkreśliwszy ofiarność wszystkich członków orkiestry, podniósł z uznaniem życzliwość p. Niewczyka, który, wypierając wyroby zagraniczne, zasługuje na powszechne poparcie, zakończył p. B. swoje przemówienie apelem do orkiestry, aby pracą swoją przyczyniła się do popularyzowania idei chrześcijańsko-społecznej, oraz wezwaniem do członków organizacji, aby orkiestrę swoją kochali i popierali.

Z ogromnym entuzjazmem powitano przybycie członka honorowego organizacji, naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. J. Teski. Zasługi jego około rozwoju organizacji, której jest współtwórcą, podkreślił w pięknem przemówieniu sekretarz okręgowy p. Stróżyński.

Po zamknięciu oficjalnej części posiedzenia bawiono się w kółku rodzinnem do godziny 2-giej w nocy. Całą uroczystość cechował duch braterstwa i zgody

— **Zwracamy uwagę** na obwieszczenie z dn. 14. 2. 30. w sprawie kagańcowania psów, które ukaże się w przyszłym numerze „Orędownika m. Bydgoszczy".

Prawdomówność „Słowa Pomorskiego".

Toruńskie „Słowo Pomorskie" w nr. 47 podaje wiadomość o „niedzielnym zjeździe wszystkich kół Ch. D. okręgu bydgoskiego, na którym przemawiał poseł Ciszak".

„Słowo Pomorskie" znów mija się z prawdą. W niedzielę odbyło się w Bydgoszczy nadzwyczajne zebranie wszystkich kół Ch. D. w Bydgoszczy, a nie zjazd okręgowy. Na zebraniu przemawiał poseł chadecki Czyszewski, a nie poseł Ciszak, twórca NPR lewicy, dziś członek klubu sejmowego BB.

O tem wszystkiem powinna być poinformowana redakcja „Słowa Pom.", chełpiąca się przy każdej sposobności, że wie nawet, jak trawa rośnie w Wielkopolsce i na Pomorzu.

— **Podziękowanie.** Na ślubie dha Kilińskiego zebrano wśród gości 12,20 zł na odnowienie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków Jachcice, które za naszem pośrednictwem łaskawym ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy.

Na poniedziałkowem walnem zebraniu oddziału bydgoskiego Polskiego Czerwonego Krzyża w salce Klubu Polskiego, przedstawiły panie z zarządu wynik z swej całorocznej działalności. Niezwykle zasłużona, długoletnia prezeska tej wielce pożytecznej instytucji charytatywnej **pani doktorowa Szubertowa**, w zarysie dała pogląd na prace dotychczasowe, poczem pani doktorowa Krzemińska szczegółowo przedstawiła poszczególne kierunki działalności.

W ciągu roku ubiegłego nastąpiła całkowita likwidacja sierocińca na Wilczaku, gdzie pod opieką Polskiego Czerwonego Krzyża przez okres 6-letni znaleźli schronienie chłopcy z Kresów Wschodnich. Chłopców przyjęło Tow. Dobroczynności „Caritas" w Poznaniu. Podniesiono przytem niezwykłe **zasługi pani Zawitajowej**, która przez długie lata dzień w dzień nosiła pomoc biednym chłopcom.

Zorganizowano szereg kursów ogólnosanitarnych, w których brało udział około 200 uczenic. Wspólnie z L. O. P. P. i Komitetem Wychowania Fizycznego urządzono kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych, służących za obronę sanitarną i przeciwgazową w czasie wojny; pozatem odbywa się kurs dla sióstr pogotowia ratunkowego. Biednym żołnierzom - inwalidom w razie potrzeby spieszono z wydatną pomocą

Stan kasowy, dzięki niezwykłej energji starających się o zasoby pieniężne pań, przez urządzanie kwest itp. oraz ofiarności społeczeństwa bydgoskiego, przedstawiał się w roku ubiegłym dość pomyślnie. Skarbniczka p. Reszkówna stwierdziła, iż dochód zeszłoroczny wynosił przeszło 16.000 złotych; saldo na rok 1930 — 2.778,32 złotych.

Po jednomyślnem uchwaleniu absolutorjum zarządowi, kooptowano panie Rochonową i Potocką. Sprawę drużyn ratowniczych referował instruktor p. Wojciechowski.

Pełna poświęcenia, zbożna praca pań Polskiego Czerwonego Krzyża z dzielną prezeską panią doktorową Szubertową na czele, zasługuje na najwyższe uznanie, społeczeństwo bydgoskie zatem nadal winno poprzeć szlachetne dążenia tej charytatywnej instytucji.

„Gdy konia kują, żaba nogę podstawia!"

Poznańskiej „Gazecie Zachodniej" ogromnie się nie podoba, że „Dziennik Bydgoski" pisze o nędzy i kryzycie gospodarczym w Bydgoszczy i że na rzecz bezrobotnych rozpoczęliśmy składkę łańcuszkową. Stwierdzając z niebiańską radością, że „Dziennik Bydgoski" na jednem miejscu pisze o biedzie i nędzy a w t. zw. „pokłosiu niedzielnem" wspomina o przepełnionych kawiarniach bydgoskich, zdaje się nieboraczce, że odkryła Amerykę.

„Gazeta Zachodnia" (powinna nazywać się „Gazeta Wschodnia") zakpiła ze swych nielicznych czytelników. Faktem jest, że **jak w całej Polsce tak w szczególności w Bydgoszczy istnieje kryzys gospodarczy i że w mieście naszem liczba bezrobotnych wynosi przeszło 6.000**; faktem też jest, że w niedzielę kawiarnie są przepełnione, lecz tylko w niedzielę, gdyż w inne dnie kawiarnie świecą przeważnie pustkami. Ależ, panowie, bójcie się Boga, cóż ma jedno z drugiem wspólnego? W kawiarniach siedzą goście nieraz pięć godzin przy jednej szklance herbaty lub kawy; zresztą większość obywateli w dzisiejszych czasach nawet na tę jedną szklankę herbaty pozwolić sobie nie może, pomijając bezrobotnych, których i w domu na szklankę kawy z jęczmienia nie stać.

Wobec piszącego te słowa skarżył się pewien robotnik fabryczny (już nie bezrobotny!), ojciec siedmiorga dzieci, że **rano idzie do pracy po wypiciu szklanki zimnej wody!**

Zdaje się, że ludzie, znajdujący się blisko żłóbka rządowego, nie znają istotnych stosunków w kraju, gdyż im oczywiście nieźle się powodzi!

„Gazeta Zachodnia", chcąc nam przypiąć łatkę, pisze w dalszym ciągu, że swego czasu umieściliśmy artykuł red. Makarczyka, a na innem miejscu nazwaliśmy go „warszawskim hochsztaplerem". **Wierutne kłamstwo!** „Gazeta Zachodnia" słyszała, że dzwonią, ale nie wie, w którym kościele. Otóż stwierdzamy, że nie w dodatku świątecznym, jak pisze, lecz w głównym numerze umieściliśmy luźne uwagi krytyczne o red. Makarczyku, „hochsztaplerem" zaś go nie nazwaliśmy.

Majaczy w końcu „Gazeta Zachodnia" o jakimś „kurku na dachu, który kręci się tak szybko, że nie wszyscy zdążą się na czas zorjentować". Dotychczas o istnieniu takiego kurka nie wiedzieliśmy, dopiero po przeczytaniu odnośnego artykułu „Gazety Wschodniej" (przepraszam: „Zachodniej") przyszliśmy do przekonania, że widocznie coś w tem jest, gdyż **zrazu trudno nam było się zorjentować, o co właściwie „Gazecie Zachodniej" chodzi** — stąd nasza spóźniona odpowiedź. A może „Gazeta Zachodnia" miała na myśli kurek wodociągowy, gdyż **wywody jej jakoś dziwnie pachną wodą?! A bo ja wiem!** F.

Na bezrobotnych.

Po wczorajszym, tak obfitym wykazie, mamy i dziś do zanotowania plon obfity.

Klasa VI a Żeńskiej Szkoły Wydziałowej 10 zł, pukając równocześnie do klasy VI a i VI b Szkoły Wydziałowej Męskiej.

Dyr. Marja Wodowa 15 zł. Aby łańcuch był barwny, zwraca się o dalsze ogniwa do mec. dra Typrowicza, insp. Klimesza i p. Borowieckiego, prezesa Zrzeszenia Urzędn. Banku Polskiego.

Klasa VI b Szkoły Wydz. Męskiej 5 zł i wzywa kolegów z klasy V a.

P. J. Kuberek 5 zł i prosi o ciąg dalszy „oberpieruna" Rysz. Janoszkę.

Dyr. Stanisława Andrzejewska 10 zł w nadziei, że następców wywoływać niepotrzeba, bo sami się zgłoszą.

Klasa VI a Szkoły Wydziałowej Męskiej 5 zł, adresując je do kl. VI a Szkoły Wydz. Żeńskiej.

(Jednego i tego samego dnia dwie te szkoły nawzajem do łańcuszka się zaprosiły. Ot, duchowe powinowactwo!).

Związek Urzędników Kolejowych Rzeczypospolitej — Zarząd okręgowy Bydgoszcz — 60 zł do dyspozycji pana prezydenta, prosząc o to samo: 1) Zarząd główny Zw. Urzędn. Kol. w Warszawie (oj, coś daleko sięgnęli!). 2) Zarząd okręgowy Kolej. Przysp. Wojsk. w Bydgoszczy; 3) Zarząd okręgowy Związku Kolejowców Polskich w Bydgoszczy; 4) Zarząd okr. Związku Maszynistów w Bydgoszczy; 5) Zarząd Koła Związku Urzędników Kolejow. w Gdańsku; 6) Zarząd Samopomocy przy Związku Urzędników Kolejowych w Bydgoszczy.

P. Aleksy Łapa 5 zł i wzywa kolegę restauracyjnego p. Angelusa Probusa.

P. Władysław Schenk zamiast biletu wstępu na bal drogerzystów 10 zł na bezrobotnych. Prosi o to samo p. Stan. Cylkowskiego, dyr. „Hadrogi" i p. Józefa Glumę (Kosmos).

Mec. Murachowa 20 zł i śle cudowny ukłon paniom: 1) mec. Typrowiczowa, 2) sędzina Dunajska, 3) Berendtowa, 4) inż. Schmidtowa.

Personel „Czesanki" 30 zł z apelem do personelu następujących firm: 1) Bydg. Dom Towarowy, 2) Dom Towarowy B-cia Mateccy, 3) M. Klimek, 4) A. Hübschman, 5) Cz. Borys, 6) Szmelter i Wesołowski.

P. Józef Tienberg 5 zł i prosi o ciąg dalszy p. Kabata (ale którego? Bo jeden pan Kabat już się postawił!).

W myśl odezwy pana prezydenta miasta pracownicy nowej Elektrowni 73 zł 50 gr, prosząc do raportu następujących panów: budowniczy Fr. Głowacki, bud. M. Reich, dyr. Dzionara, inż. Krzywiec i dyr. Wiesner.

P. M. Matuszewski 5 zł, polecając się łaskawej pamięci p. Brunona Sperkowskiego.

P. Wacław Millner 15 zł w nadziei, że f-a Tehaz uczyni to samo.

P. Fr. Kruczyński 5 zł i prosi p. Fr. Gieremka.

P. A. Sawilski 5 zł. Następca p. K. Zieliński.

F-a Schlaak i Dąbrowski 30 zł, wzywając do ciągu dalszego 1) p. radcę Edmunda Mateckiego, firmy 2) Petow, 3) Unitas, 4) Plutus 5) Impregnacja i 6) p. weter. P. Wollschlägera.

Sprostowanie: P. Franciszek Filipiak prosił p. aptekarza Mickiewicza, a nie Hickiewicza, bo niema takiego w szlachetnym zawodzie farmaceutycznym!

— **Ferje wielkanocne w szkołach.** Ministerstwo oświaty ustaliło już terminy feryj wielkanocnych tegorocznych w szkolnictwie średniem, a mianowicie ferje welkanócne trwać będą od 16 do 28 kwietnia.

— **O przyzwoite zachowanie się w kościele.** Dosyć często się zdarza, że niektóra młodzież szkolna zachowuje się w kościołach za wesoło, rozmawiając, śmiejąc się głośno i czyniąc sobie żarciki, co jest w wysokim stopniu nieprzyzwoite. Do kościoła przychodzi się tylko dlatego, aby się w skupieniu pomodlić, a kto chce figle jakieś urządzać, powinien znaleźć ku temu inne miejsce odpowiednie, a nie kościół. Młodzież winna wiedzieć o tem, że nawet rozglądanie się w kościele jest nieprzyzwoite.

— **Więcej światła.** Mieszkańcy ulicy Babia Wieś, za naszem pośrednictwem upraszają Magistrat o więcej światła na tej ulicy. Panują tam bowiem takie ciemności, zwłaszcza od strony Strzelnicy, że można dostać w kark i nie wiadomo, komu za to podziękować, gdyż ta część ulicy tonie zupełnie w ciemnościach. Pożądanem byłoby umieszczenie jednej latarni od strony Strzelnicy i jednej przy parkanie ogrodu szkoły rolniczej.

Gwałtu, czarny kot!...

Dnia 24 bm. wieczorem, przechodnie ul. Pomorskiej byli świadkami zabawnej sceny. Z jednej strony chodnika do drugą przebiegł środkiem ulicy jakiś czarny kot, który wpadł do okienka piwnicznego i zniknął. Na ten widok, jakaś stara już kobiecina, zatrzymawszy się, zwróciła się do przechodzących ze słowami prośby: „Bójta się Boga ludzie, nie chodźta, wróćcie się, bo będzie nieszczęście; czarne, jak smok, kocisko przeleciało drogę", poczem zawróciwszy w przeciwną stronę, podreptała szybko.

Wśród obecnych wybuchł homeryczny śmiech z zabobonnej kobiety, a staruszka nie obejrzawszy się nawet, pospieszyła w ulicę Śniadeckich.

I niech kto powie, że niema ludzi zabobonnych.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera dawno zapowiadanego wielkiego dramatu sensacyjno-awanturniczego p. t. **„Córka wodza"**. Akcja pełna niezwykłych przygód. W rolach głównych ulubieniec narodów Fred Thomson i słynna Nora Lane. Nadprogram wyśmienita komedja „Stracone zachody" oraz najnowszy „Tygodnik Paramountu".

KRISTAL. Dziś sensacyjny dramat **„Sprzysiężenie trzech"** z Jenny Jugo i Van Riel'em w rolach głównych. Akcja żywa, pełna emocji, treść ciekawa pochłania uwagę widza całkowicie, przyczem wystawa bogata i piękna panorama widoków dodaje temu awanturniczemu filmowi pewną dozę uroku, słowem uzgodniono dwie rzeczy: artyzm i zmysł techniczny. Nadprogram farsa, tygodnik i zdjęcia z głębin morskich.

MARYSIEŃKA od dziś wyświetlać będzie znakomity dramat polskiej produkcji **„Tajemnica starego rodu"**, z Jadwigą Smosarską, Krukowskim i Marem w rolach głównych.

NOWOŚCI demonstruje ciekawy w wydarzenia dramat salonowy p. t. **„W Belgji nic nowego"**. W rolach głównych Ewa Graj i Malcolm Tad. **„Czarodziejski las"**, bardzo dobry dodatek nadprogramowy.

OKO wyświetla z niesłabnącem powodzeniem wspaniały dramat p. t. **„Ciernie losu"**. Na scenie występy artystów w nowym repertuarze. Od 1 marca rewja warszawska z Lubiczem na czele.

PAW gra obraz z udziałem Conrada Veidta, Herry Liedtkego i Wernera Kraussa, **„Ofiara przemocy"** czyli „Krzyżowa droga kobiety". Na scenie gościnne występy komików murzyńskich w swym oryginalnym repertuarze i popisy komika Franka „flegmatyka" na drabinie.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

CZWARTEK, 27 LUTEGO.

17,45: **Poznań.** Koncert na dwóch fortepjanach.
19,30: **Stockholm.** Koncert symfoniczny. Solista Henryk Marteau.
19,30: **Wiedeń.** „Simone Boccanegra", tragedja liryczna w 3 aktach Verdi'ego.
20,25: **Królewiec.** „Proces Sokratesa" w 2 akt. Hansa Kysera.

Walne zebranie Tow. Przem.-Rzemieślniczego.

W dawnej Polsce stan rzemieślniczy był głównym regulatorem życia gospodarczego jak również głównym czynnikiem wzmagania się dobrobytu materjalnego. Wówczas stan rzemieślniczy był dobrze zorganizowany i dzięki solidarności wszystkich cechów, miał stan średni wpływ na rozwój gospodarczy w kraju.

Na rocznem walnem zebraniu Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego, które odbyło się dn. 21 bm. o godz. 20 w „Resursie Kupieckiej", usłyszeliśmy z ust prezesa p. Józefa Spornego, że tej solidarności brak. Luzem chodzą cechy. Tymczasem Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze jest nietylko organizacją par excellence obywatelską, lecz również ma formę cechową i winna utrzymać tradycję i znaczenie rzemiosła. Bez tego, stan średni czyli drobni przemysłowcy i rzemieślnicy ugną się pod ciężarami, które w ostatnich dniach przybierają coraz to większe rozmiary. Prezes nawoływał członków do współpracy i pilnego uczęszczania na zebrania. Z przemówienia prezesa wynikało, że placówce tej groziła ruina. Po sprawozdaniu p. Spornego zdali sprawozdania poszczególni członkowie zarządu. W kasie ma Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze 201,14 zł. Bibljoteka, którą „grenczuc" zdemolował, nie odetchnęła jeszcze i w opłakanym znajduje się stanie. Szersza dyskusja rozwinęła się nad obrazem, który urząd podatkowy zafantował za długi pewnego członka, u którego obraz był przechowany. Interwencja prezesa w tej sprawie na odnośnym urzędzie nie odniosła skutku. Ważniejszą sprawę poruszył p. Mazgaj a mianowicie sprawę bezrobocia. Uchwalono zbierać składki wśród zebranych i wyasygnować pewną część gotówki z kasy na akcję bezrobocia.

Wybory zarządu dały następujący wynik: prezes p. Sporny, zast. p. Grześkowiak, sekretarz p. Jezierski, zast. p. Barchl, skarbnik p. Chybicki, gospodarz p. Teodziecki, ławnicy pp. Budziński i Krawczak. P. Błaszaka wybrano do komisji rew. Chorążym wybrano p. Józefowicza, na podchorążych pp. Osowski i Gaca. W skład kom. przyjęć wchodzą pp.: Mikołajewski i Rakowski. W końcu p. Dutkowski, syndyk Izby Rzemieślniczej mówił o nowelizacji podatku. Zamiast podatku dotychczasowego (na rzecz Izb Rzemieślniczych) ma być wprowadzony „podatek od warsztatów". Projekt ten nie uśmiecha się rzemiosłu.

Po 3-godzinnem obradowaniu zamknął zebranie przewodniczący i prezes honorowy Towarzystwa Przem.-Rzemieśln. p. Sosnowski. „Dziennik Bydgoski" reprezentował nasz współpracownik p. N. Basiński. Końcowa dyskusja szła w szybkiem tempie i dobrze się tak stało, w sali było bowiem strasznie zimno.

Ostatnie chwile konferencji morskiej?

Według depesz z Londynu utknęły prace konferencji rozbrojeniowej na martwym punkcie, głównie z powodu nieobecności delegacji francuskiej. Konferencja spodziewała się ponownego ożywienia po przyjęciu przez izbę francuską rządu Chautempsa — wobec obalenia tego gabinetu jednak zaszła nowa komplikacja. Nie wiadomo więc, jak się sprawa rozwinie...

Z drugiej strony zupełnie wyraźnie widać niechęć Amerykanów do obrad londyńskich. Spostrzegli się oni już na bezcelowości dyskusyj nad sprawą, która według ich zdania jeszcze nie dojrzała. Przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych twierdzi, że jest poważnie chory i dlatego chce wrócić do Waszyngtonu...

Tendencyjna jest prawdopodobnie również następująca, mało prawdopodobna wiadomość podana przez Agencję Wschodnią:

„Delegacja amerykańska na konferencję rozbrojeniową w Londynie znalazła się w kłopotliwej sytuacji, odczuwa bowiem brak pieniędzy. 200 000 dolarów, przeznaczonych przez kongres na utrzymanie delegacji są już całkowicie wyczerpane. Należy dodać, iż Amerykanie wydawali w Londynie około 5 000 dolarów dziennie, sam przyjazd kosztował 25 000 dolarów, konferencja zaś ciągnie się od 37 dni".

Nasz projekt zmiany Konstytucji.

Spór o to, kto ma wybierać Prezydenta?

Warszawa, 25. 2. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła do dalszej dyskusji szczegółowej. Przemawiali posłowie Błaszkiewicz (Ukr.), **Bitner (Ch. D.)**, Winiarski (Kl. Nar.) i poseł Piasecki, poczem przystąpiono do omówienia **sposobu wyboru Prezydenta.**

Przewodniczący poseł Makowski, zagajając dyskusję wskazuje na to, że projekty zawierają cztery sposoby wyboru prezydenta:

1) wybór przez naród w głosowaniu powszechnem z pośród dwóch kandydatów (projekt BB),

2) wybór przez zgromadzenie elektoralne powołane ad hoc (projekt lewicy),

3) wybór przez t. zw. **kongres narodowy (projekt Ch. D.)**

i 4) wybór przez połączone Izby Sejmu i Senatu (projekt St. Nar.)

Poseł **Chaciński** (Ch. D.) przemawiał za koncepcją wyborów elektoralnych.

25-letni gospodarz zabił własną żonę.

Znajduje się również pod zarzutem matkobójstwa.

Z Poznania donoszą: W Januszewie, oddalonem o 5 kil od m. Środy wykryto potworne morderstwo kainowej zbrodni, której dopuścił się 25-letni gospodarz Michał Kuźma.

Przed niespełna dwoma laty ożenił się on z córką bogatego gospodarza Mąderka z Janowca (pow. średzki), z którą otrzymać miał 25 tysięcy zł posagu.

Wkrótce jednak okazało się, że szczęśliwe pożycie młodych małżonków, było tylko złudnym pozorem, a faktycznie stosunki rodzinne u Kuźmów wyglądają zgoła inaczej.

Przedziwnym jakimś splotem okoliczności dowiedzieli się ludzie, że w czterech ścianach alkowy małżeńskiej zachodzą między Kuźmą a żoną spory i kłótnie na tle majątkowym i... że młoda Kuźmowa uciekała wieczorami z obawy przed mężem do swych rodziców, lecz za ich poradą wracała znowu do męża.

I oto nagle i niespodziewanie, w pierwszych dniach lutego br. spadła na Januszewo, jak grom z jasnego nieba, wieść, że Kuźmowa popełniła samobójstwo przez powieszenie. Desperatkę znaleziono wiszącą na haku w chlewie. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźnioną. Do Januszewa zjechała komisja sądowa ze Środy, która w wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdziła, że zachodzi podejrzenie zbrodni.

Kuźma w krzyżowym ogniu pytań przyznał się nieoczekiwanie do swego potwornego czynu.

Nie dość jednak na tej jednej, ale jakże okrutnej zbrodni, do której przyznał się Kuźma, a która do głębi wstrząsnęła Środą i okolicznemi wioskami. Władze śledcze przypuszczają, że Kuźma ma na sumieniu również śmierć własnej matki.

Oto w czasie zagadkowego pożaru stodoły Kuźmów w Januszewie zginęła w płomieniach matka Kuźmy. Ze zgliszcz wydobyto spalone na węgiel zwłoki staruszki. Opowiadaniom syna a obecnego zbrodniarza, jakoby matka popełniła samobójstwo, nie bardzo dowierzano.

Toczące się obecnie śledztwo, a prowadzone z współudziałem władz kryminalno - sądowych z Poznania niezwykle energicznie, wyjaśni zapewne i tę tajemniczą sprawę.

Minister Matuszewski

stawia naszą dzielnicę za wzór uczciwości w płaceniu, ale o zmniejszeniu podatków niechce słuchać.

Warszawa, 25. 2. (PAT) Podkomisja do reformy podatku przemysłowego odbyła w obecności kierownika Ministerstwa Skarbu Matuszewskiego oraz wiceministra Grodyńskiego i dyrektora departamentu Koszko posiedzenie, na którem przeprowadzono dalszy ciąg debaty generalnej.

Minister Matuszewski wystąpił w obronie równowagi budżetowej, oświadczając się **przeciwko ulgom dla przemysłu, jak również przeciwko ulgom dla handlu detalicznego już od 1 kwietnia 1930 r.** Minister gotów jest zgodzić się na przyznanie premji dla handlu detalicznego, prowadzącego książki handlowe w formie zniżki stawek na 1% już od dnia 1. 10. br., powołując się w tym względzie na **dzielnicę zachodnią**, w której pod tym względem panują **stosunki bardzo uregulowane.** Poseł Kuśnierz (Ch. D.) zapytywał, w jaki sposób zamierza Ministerstwo Skarbu ułatwić uregulowanie **olbrzymich zaległości** podatku przemysłowego, pochodzących jeszcze z lat 1926, 1927 i 1928.

Zagadkowy zgon poznańskiego przemysłowca

Z Poznania donoszą: Dnia 25 bm. w godzinach przedpołudniowych zmarł w swem mieszkaniu wskutek postrzału kulą rewolwerową w pierś znany przemysłowiec poznański, Zygmunt Rosiński, lat 56, zamieszkały przy ul. Chełmońskiego 8. Prawdopodobnie popełnił on samobójstwo, czego jednak jeszcze całkowicie nie ustalono.

Według relacyj domowników zmarły nie miał żadnych powodów do samobójstwa. Wstał rano, poczem, jak zwykle, kazał sobie przynieść gazety i śniadanie. W chwilę potem domownicy, zaalarmowani strzałem, wbiegli do pokoju, lecz zastali już Rosińskiego w agonji. Na miejscu wypadku zjawiły się oba Pogotowia Lekarskie, których lekarze stwierdzili śmierć denata, wskutek postrzelenia kulą rewolwerową.

Zastanawiającym jest fakt, że kula przeszła z prawego boku od tyłu do lewego boku z przodu, poczem uderzyła w okno.

KONCERTY I ZABAWY.

— **„Moniuszkowcy"** zapraszają gości oraz sympatyków na wieczorek towarzyski, który się odbędzie w czwartek o godz. 19, w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

— **Dancing i bridge'a urządza w niedzielę**, 2 marca w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej 160, Bydgoskie Tow. Wioślarek. Początek o godz. 18. Strój wizytowy.

— **Zabawę karnawałową** w dniu 1 marca urządza w sali p. Wicherta (Stara Bydgoszcz) Towarzystwo Czeladzi Rzemieślniczej. Początek o godz 19. Maski mile widziane.

— **Bal maskowy** z niespodziankami urządza 2 marca Tow. śpiewu „Dzwon", w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 19. Maski będą premjowane. Przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Cech szewsko-cholewkarski urządza w niedzielę dnia 2 marca br. w sali Domu Czeladzi przy ulicy Zygmunta Augusta, wieczorek koleżeński, połączony z wspólną kolacją, w którym się prosi o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

— **Bydgoski Klub Wioślarek** urządza dancing-bridge, który odbędzie się w niedzielę, dn. 2 marca, w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej l. 160. Początek o godzinie 18-tej. Strój wizytowy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Walne zebranie konferencji zarządów filijnych i mężów zaufania Chrześc. Zjedn. Zawod. odbędzie się w piątek, dnia 28 lutego br. o godzinie 6-tej wieczorem w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza, naprzeciw Sądu Okręgowego.

KORONOWO.

Walne zebranie Ch. Z. Z. odbędzie się dziś, w środę, 26 bm. o godz. 19-tej w lokalu p. Nowaka przy Rynku. Z referatem przybędzie p. red. z Bydgoszczy. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Z życia towarzystw.

„Sokół" III. oddział żeński. W czwartek, 27 bm. rewangę w siatkówkę z „Sokołem" żeńskim, o godz. 18,30 w sali ćwiczeń przy ul. Kordeckiego. Uprasza się o przybycie tych druhen, które brały udział w ostatniej rozgrywce.

„Sokół" żeński. Dziś w środę lekcja robót ręcznych wieczorem o godz. 7,30 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. W czwartek, 27 bm. o godzinie 7,30 wieczorem lekcja śpiewu. Liczne i punktualne przybycie wszystkich członkiń bardzo pożądane.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, 27 bm. wieczorem o godz. 7,30 w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Zebranie pomocników misyjnych odbędzie się dziś w środę, o godz. 6, w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy.

„Sokół" konny. Zgłaszać się po zniżki teatralne do wiceprezesa.

Tow. Uczniów Kupieckich. Roczne walne zebranie w środę, 26. bm. w wielkiej sali p. Mellera pl. Piastowski o godz. 8 wiecz.

Towarzystwo Kupców Detalistów br. spoż. Zamówienia na cukier, smalec i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku, dn. 3 marca godz. 13. (4957)

S. M. P. „Iskierki". Zebranie z urozmaiceniem w środę 26 bm.

S. M. P. „Gwiazda". Zebranie sekcji pingpongowej w środę o godz. 7 wiecz.

Związek emerytów państw., autonom. i rencistów. Roczne zgromadzenie w niedzielę 6-go marca o godz. 5 po poł. w sali Mellera, Plac Piastowski 2.

Oddział kolarzy „Sokół" V. Zebrania odbywać się będą w każdy czwartek po pierwszym, w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 71.

Grupa Powstańców Wlkp. z roku 1918-19. Zebranie zarządu wraz z komisją rewizyjną w czwartek, 27 bm. o godz. 19. w hotelu Lengninga. Komplet konieczny.

„Sokół" III, sekcja P. W. Pierwsza lekcja w czwartek o godz. 17,30 w hali 62 p. p. Ćwiczenia druhen przełożone zostały na czwartki na godz. 19. Druhny i młodzież ćwiczą razem. Druhowie ćwiczą w środy, a w czwartki lekkoatletykę w hali 62 p. p. od godz. 18,30.

Klub Mandolinistów „Lutnia" podaje do łaskawej wiadomości wszystkim chętnym od lat 17, chcących wyuczyć się poprawnej gry z nut na mandolinach, że zgłaszać się mogą do 15 marca br. o każdej porze dnia w sekretarjacie w Domu Czeladzi, przy ul. Zygmunta Augusta.

S. M. P. „Zorza" oddz. młodszy. Zbiórka wszystkich zastępów w środę 26 bm. w salce parafjalnej o godz. 7,30.

„Sokół" III. sekcja teatralna. W piątek, 28 bm. zebranie sekcji o godz. 19,30 w zwykłym lokalu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 25 2 1930 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	134—140
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	122—128
Mięsiste tuczone starsze	110—118
Miernie odżywione	000—000
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	132—138
Tuczone mięsiste	120—124
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	106—112
Miernie odżywione	100—104
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	120—128
Tuczone mięsiste	108—112
Nietuczone, dobrze odżywione	094—100
Miernie odżywione	080—076
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	136—130
Tuczone mięsiste	116—124
Nietuczone, dobrze odżywione	100—106
Miernie odżywione	096—000
Młodzież:	
Dobrze odżywione	100—104
Miernie odżywione	096—100

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	160—170
Tuczone cielęta	150—150
Dobrze odżywione	142—136
Miernie odżywione	120—130

Owce:

Opasy chlewne:	
a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	144—152
b) starsze skopy tuczne, i maciorki	130—136
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	000—000

Świnie:

a) tuczone ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	234—238
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	228—232
d) pełnomięsiste od 80 do 120 kg. żywej wagi	220—226
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	214—210
f) maciory i późne kastraty	200—192
Świnie bekonowe	220—226

Bank Polski płacił dnia 26 lutego za:

dolary amerykańskie	8,83—8,84
dolary amerykańskie	b. 1232
funty szterlingów	43,20½
franki szwajcarskie	171,39
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	212,08
guldeny gdańskie	172,70
szylingi austrjackie	128,84
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,30

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. W. Szarada nie nadaje się do druku.

W. Buda — Nakło. Większej hodowli drobiu, poza gospodarskiemi nie znamy.

S. 98. W. a) **„Dziennik Chicagoski"**, Chicago, 1455 W. Division Str.; **„Kurjer Polski"**, Corner Broadway and Mason St. Milwauke (Wisconsin); b) Jedno z podanych pism udzieli wspomnianych informacyj.

Osada: Poza właściwymi papierami nie było nic więcej. Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że tak L. C. K. jak i L. T. są dziś zupełnie bezwartościowe.

Zofja Żuzalska, Bydgoszcz. Prosimy pofatygować się do naszej redakcji w godzinach urzędowych.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Biuro
obrony prywatnej Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II ptr. załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję. 25860

Drzewo
opałowe, podkłady budowlane, wagonowo dostarcza Krymski, Solec Kujawski. (4994

Baczność!
Prasuję bieliznę praną bardzo dobrze, czysto i tanio. Każdy kołnierzyk 10 gr. parę mankietów 15 gr. gorsy 20 gr. koszula wierzchnia 50—60 gr. Śniadeckich 15-16, II ptr. (4976

Fortepjan
do ćwiczeń. Sienkiewicza nr. 57, 1. ptr. l. F2819

SPRZEDAŻE

Piekarnia
do oddania z kompletnem urządzeniem, 3 pokojowe mieszkanie w najlepszym porządku w mieście na Pomorzu około 9000 mieszkańców. Cena 6500 zł. Zgłosz. pod „Nr. 900" do Dz. Bydg. 4995

Skład
z 2 oknami wystawowemi w centr. miasta, nadający się na każdą branżę, za zezwoleniem gospodarza zaraz do objęcia. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Nowość". F2810

Skład
obuwia w bardzo dobrem położeniu sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „F. C." 4970

Kuchnie
100 zł na raty. Hetmańska nr. 10. (5010

Dom
2 składy, ogród. 20,000, wpłaty 15,000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69. F2825

Skład
z 2 pok. kuchnią w Bydgoszczy, nadaje się na fryzjerstwo zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. F2824

Samochody 4985
używane tanio na sprzedaż: Praga 4—6 osob. kryty 3500 zł, Fiat typ 505, 4—6 osobowy otwarty 2500 zł i motor benzynowy Deutz 4 K. M. 1100 zł. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Wózek
dziecięcy sportowy na sprzedaż. Warszawska 21, II. prawo od 1—3. (F2813

Sypialnia
tanio na sprzedaż. Poznańska 4. 4982

KUPNA

Kupię
dom, który oprócz wolnego mieszkania, miesięcznie 200—300 zł dzierżawy przynosi. Szwederowo wykluczając. Łaskawe oferty pod „200—300 zł" do Dzien. Bydg. 4978

Kupię
używaną: piłę taśmową (Bandsäge), wyrówniarkę (Abrichtmaschine), dyktę (Dichtenhobelmaschine), gryzarkę (Fräsmaschine), wiertarkę (Bohrmaschine). Powyższe maszyny muszą być w stanie beznagannym i mają służyć do fabrykacji karoserji samochodowych. Adres wskaże Dz. Bydg. 4984

Kupię
oberżę z rolą wpłaty około 15 tys. Opisy i cenę podać. St. Rozwadowski, Grudziądz, Toruńska 9, II. 5002

LEKCJE

Łacińskiego
greckiego, niemieckiego i polskiego języka nauczysz się prędko u doświadczonego nauczyciela. Podgórna 22. 4951

POSADY WOLNE

Szofer-ogrodnik
kawaler, i włodarz, młodszy, energiczny z 2 zaciężnikami potrzebni od 1. IV. b. r. Zgłoszenia kierować do Maj. Śmielin, poczta i stacja kolejowa Anieliny, pow. wyrzyski. 4992

Kilka
panów i pań przyjmie się zaraz do wprowadzenia artykułów bezkonkurencyjnych. Zarobek dzienny 50 zł i więcej. Zgł. osobiste z dokumentami środę, czwartek, piątek 10—4, Gdańska nr. 125, parter. (4987

Służąca
która dobrze gotuje, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz lub od 1 marca 30. J. Fritschowa, Inowrocław, ul. Kasztelańska 23/25, tel. 170. (4986

Starsza
dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna. Ul. Ks. Skorupki 55. 4973

Posługaczkę
do sprzątania biura poszukuje się zaraz. Zgłosz. Dworcowa 59, w księgarni od 5—6. (5006

Służąca
uczciwa, porządna do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami potrzebna. Cieszkowskiego 2, 1 ptr. (4958

Służąca
umiejąca gotować i prać potrzebna od 1 marca. Zgł. Gdańska 51, I pr. (F2823

Pomocnica
potrzebna do wszelkiej pracy w składzie porcelany. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F2827

Służąca
potrzebna. Długa 43, Piekarnia. 4957

Uczennicę
przyjmę do biura. Długa nr. 19, II lewo. (F2828

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer
ślusarz maszynowy z 3 letnią praktyką w fabryce maszyn dla obróbki drzewa poszukuje posady w przemyśle drzewnym zajmie się w chwilach wolnych od jazdy reparacją wszelkich maszyn Fr. Kociński, Tryszczyn, p. Bydgoszcz. (4969

Służąca
poszukuje miejsca z gotowaniem posiada świadectwa. Of. do Dzien. Bydg pod „Świadectwo". (4967

Kierownik
mleczarni, żonaty, z kaucją, poszukuje posady w mleczarni Spółkowej. Oferty pod „Mleczarnia" do Dzien. Bydg. 4981

DZIERŻAWY

Lokal
pod warsztat poszukuję nie mniej 300 mtr. płaszczyzny z siłą i gazem. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Warsztat". F2812

Dzierżawy
800 mórg pszenno-buraczanej ziemi, przejęcie 55.000. 300 mórg pszenno-buraczanej, Kujawy. przejęcie 45 tys. 230 mórg pszenno buraczanej przejęcie 30.000, poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź

Skład
z przyległym pokojem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 46. (5001

MIESZKANIA

Mieszkanie
6 pok. z wszelkiemi wygodami na I ptr, nadające się także na biura zaraz wprost od gospodarza do wydzierżawienia za 2-letnim czynszem ewt. udzieleniem pożyczki 10—20000 zł na 1 hipotekę. Zgł. pod „Hipoteka" do filji Dz. Bydg. (F2811

Próżny
pokój z kuchnią oddam lepszemu małżeństwu. Wiad. Długa 19, II ptr. l. F2829

2 duże
pokoje z kuchnią razem z meblami i ubikacją składową, nadająca się na każde przedsiębiorstwo za 3 tys zł na sprzedaż, dzierżawa 80 zł, bez mebli taniej. Adres w Dz. Bydg. (4974

Mieszkania F2826
1, 2, 3, 4, 5, 6 pokojowe wynajmę. Nowakowski, Dworcowa 69, tel. 850.

Mieszkania
każdej wielkości poleca: „Norma", Śniadeckich 6. F2816

POKOJE

Poszukuję
dużego skromnie umebl. pokoju bez pościeli z używaniem kuchni w centrum Of. pod „Kupiec" do filji Dz. Bydg. (4964

Pokój
umebl. osobne wejście, światło elektryczne, łazienka, tel. z utrzymaniem dla panów do wynajęcia zaraz. Gdańska 52, I. ptr. prawo. F2814

Pokój
z niekrępującem wejściem dla pana wolny. Fredry 5, niski parter, blisko dworca. (F2803

Pokój
dla panów. Podgórna 19, prawo. 4965

Pokój
umebl. z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa. Łokietka 22, I ptr. 4972

2 elegancko
umebl. pokoje z telefonem u niemieckiej rodziny od 1 marca do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. 4983

Pokój
dla małżeństwa. Jackowskiego 23, piętro lewo. F2728

Pokój
do wynajęcia. Dworcowa nr. 1a, I ptr. (F2817

Pokój
umebl. wynajmę, dla starszego intelig. pana lub bezdzietnego małżeństwa z używaniem kuchni. Grunwaldzka 23, skład kolonjalny. 4977

Pokój
do wynajęcia może być z używaniem kuchni. Sienkiewicza 57, I p l. (F2818

Dobrze
umebl. pokój dla lepszego państwa do wynajęcia Św. Trójcy 22a, 1 pr. (F2822

Pokój
umebl. dla panów. Chrobrego 19a, III. Oglądać godz. 16—18. F2815

Pokój
umebl. frontowy, elektr. światło. Babia Wieś 8d. II ptr. prawo. F2821

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Ad. Czartoryskiego 6 II pr. (4971

Pokój
umebl. ewentl. z utrzymaniem. Szczecińska 1, II ptr. lewo. (4958

Pokój
do wynajęcia. Łokietka 8b, II ptr. lewo, 2 drzwi. (4956

Pokój
umebl. wśródmieściu zaraz oddam. Pomorska 67 parter. (F2830

RÓŻNE

Pożyczki
3 000 zł na dobry zastaw poszukuję. Oferty pod „Zastaw" do filji Dzien. Bydg. F2748

Wypożyczam
samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (4966

Zaginął
pies podwórzowy żółty 20-go Ktoby wiedział proszę zawiadomić. Sienkiewicza 60, gospodarza. F2777

Unieważniam
zagubione poświadczenie szkolne na nazwisko Franciszek Kałdan, Solec Kujawski. (4998

Ostrzegam
przed kupnem od fryzjera L. Siuchnińskiego, ul. Sobieskiego 15, mebli, bielizny, pościeli, garderoby lub cośkolwiek z mieszkania, bo to jest moją własnością. Walerja Siuchnińska z domu Spanowska. 4975

MATRYMONJALNE

Panna
lat 28, posiada własne umebl. mieszkanie, pragnie zapoznać starszego pana w celu matrymonjalnym. Of. proszę nadesłać pod „Krawcowa" do filji Dz. Bydg. F2820



Znawcy kupują Pianina Jähnego

Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi.** Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy Bydgoszcz ul. Gdańska 149. Tel. 2225 Spłaty ratami do 18 miesięcy. Zastępstwa w wszystkich większych miastach. 32965

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą **St. Banaszak,** obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Choroby.

Leczę przeszło 25 lat homeopatycznie i biochemicznie, wyleczyłem tysiące osób z chorób wewnętrznych, specjalnie żołądka i wszelkie rany. Teofil Kasprzewski, homeopata, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 31b, II wejście. Przyjmuję w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 9,30 do 4-ej, Kasztelańska 7. I p. 4927

Uleczalne suchoty.

Przez używanie m o i c h specjalnych ziół przeciw gruźliczych, choroba suchot zostaje wyleczoną. Wysyłkę ziół uskuteczniam po nadesłaniu 15 zł. P o p i e l s k i, Chełmno, Rynek 7. 4943

Akuszerka

Skubińska powróciła z Torunia, udziela porad przed i po porodzie. Sienkiewicza 1a. (F2792

Transport

samochodem ciężarowym wykonuje się fachowo. Telefon 15 i 16. 1191

1-sza klasa

Boks	20— zł
Szewro	28— zł
Lak	30— zł
Robocze	15— zł
Używane	10,— zł
Dziecięce	8, zł
Zelówki	4.50 zł

poleca pracownia Nowy Rynek 3. 4959

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Ładownia

i naprawa akumulatorów samochodowych i radjowych, nawijanie dynamo, starterów i magnetów. „DELCO" Gamma 8. (4410

Meble

kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyńcze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2143. (3857

Nowożeńcy

kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz l e ż a n k i, kanapy i klubowe garnitury tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek nr. 5/6. (3857

Materace

patentowe wykonuje fachowo po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Urocza, wejście Kowalska 5. (4095

Tanie deski

na płoty, szopy, dachy sprzedaje Tartak, Toruńska 25, tel. 93. 4317

Meble

wszelkiego rodzaju, kompletne pokoje stołowe, sypialnie, urządzenia kuchenne jako i pojedyńcze meble stale na składzie poleca po bardzo niskich cenach i na dogodnych warunkach wprost z fabryki W. Kosmowski, Bydgoszcz, Plac Piastowski 6 a. 4692

SPRZEDAŻE

Wielki

wybór majątków ziemskich, mniejszych i większych resztówek, bardzo ładnych młynów, cegielni, tartaków, gościńców, kamienic, wil, interesów handlowych i t. p. Poleca: Biuro Pogoń. Dworcowa 80.

Gospodarstwo

9 mórg ziemi, zabudowania masywne na sprzedaż. Bydgoszcz, Inowrocławska 55. 4565

Sprzedam

111 morgowe gospodarstwo przy Chełmży. Ziemia pszenno-buraczana, zabudowania nowe, inwentarz dobry. Cena i wpłata według ugody. Chełmża, Dworcowa 2, Jan Galewski. (48.6

Gospodarstwo

46 mórg dobrej ziemi, wtem 7 mórg łąki dwukośnej z torfem, cena 25 tys., wpłaty podług ugody. Adres wskaże Dz. Bydg. 4740

Gospodarstwo

52 morgi z żywym i martwym inwentarzem koło szosy. 5 m. od dworca zaraz sprzedam. Scharpff Wałdowo, pow. świecki. 4735

Gospodarstwo

50 mórg pszennej ziemi, zabudowania masywne z żywym i martwym inwentarzem korzystnie sprzedam Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo" (4858

Dom

z piekarnią, ogrodem i ½ morgi roli z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ogród". (4917

Dom

1 ptr. z wolnem mieszkaniem i składem sprzedam zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (4921

Dom

z wolnem mieszkaniem i 6 mórg ziemi zaraz na sprzedaż. Inowrocławska 61. F2802

Młyn

wodny i parowy w mieście, w pierwszorzędnym stanie, przemiał około 300 ctr. bez konkurencji świetna egzystencja do tego wila i 150 mórg ziemi zaraz na sprzedaż, cena podług ugody. Spieszne zgł. przyjmuje Regenbrecht, Lucim. (4918

Skład

z mieszkaniem kuchnią sprzedam na Gdańskiej. Adres w filji Dz. Bydg. F2584

Kompletne

pierzyny na sprzedaż, ul. Śniadeckich 7, I. 4916

Wózik (4935

dziecięcy na sprzedaż. Ul. Hetmańska 7, II. ptr. pr.

Młocarnię

szerokomłócącą w dobrym stanie jaki schody, drzwi, okna używane lecz w dobrym stanie sprzedam tanio. S. Tomaszewski. Toruń św. Jerzego 6. (49.8

Kiosk

w centrum miasta na sprzedaż. Wiad. w filji Dzien. Bydg. (F2793

Siano

pierwsze cięcie około 800 centnarów na sprzedaż Franciszek Stramel. Słupy poczta Królikowo powiat Szubin. F2697

Sypialka

z materacami tanio na sprzedaż. Konikowski, Fordon. Rynek 2. F2.7

Wózek

dziecięcy tanio na sprzedaż. Nowicka. Chwytowo nr. 2. (4925

Kiosk 4939

sprzedam z powodu choroby w dobrem miejscu i dobrze zaprowadzony. Wiadomość w Dz. Bydg

Wozy

z helą $3^1/_4$. $3^1/_2$ i $3^3/_4$ cal. na z konie oraz ciężki rolwóz na sprzedaż J. i E. Eisenack, Wąbrzeźno (Pom.) 4948

Okazyjnie

sprzedam samochód marki Chevrolet 6 cylindrowy. Zgł. Hetmańska 8, Wojtal. warsztat reperacyjny. (F 2716

Rower

męski sprzedam tanio Gdańska 58. 4766

Śrutownię

kompletną, nadającą się na większe majątki, motor e l e k t r y c z n y 17 P. S. zmienny prąd, para francuskich kamieni i należące transmisje. Oferty pod „F. P. 710" do filji Dz. Bydg. F2772

Baczność!

Młóckarka z kompl. urządzeniem do czyszczenia, nadająca się do motoru 8—10 P. S. tanio na sprzedaż. Emil Jaeschke, Książki pow. Wąbrzeźno. (4950

Narybek

karpia, lina każda ilość zapewniona w marcu. Znaczek na odpowiedź. Fritsche, Toruń. 4960

Serwis

stołowy i garnitur do umywalki na sprzedaż Petersona 19 a, IV ptr. 4962

Prosięta

na sprzedaż Rupienica 16. 4954

KUPNA

Kamienicę

kupię w Bydgoszczy do 120.000 gotówki wpłacę 40.000 i dam nieruchomość dochodową miasto powiatowe wartość 45.000 reszta do umowy, mieszkanie ze składem wolne. Zgłoszenia: Biuro Pogoń Dworcowa 80.

Kupię

dom lub wilę z ogrodem, centrum. Wpłata do 20.000 gotówką. Of. pod „Ogród" do filji Dz. Bydg. (F2796

Kupię

za natychmiastową zapłata dobre używane meble oraz dobre pianino. Zgłoszenia z podaniem ceny upraszam do eksped. Dzien. Bydg. pod „Pianino". (3999

Poszukuję 4313

kupna mleczarni z podaniem ceny. Of. do Dzien. Bydg. pod „Mleczarnia".

Kasę

National 9999 kupię. Jan Przybylski, Orchowo (Poznańskie). 4936

LEKCJE

Kurs handlowy

5-cio miesięczny na Prakt. kursach handl. Prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ulica Chrobrego 7, rozpoczyna się 1-go marca br. Zapisy przyjmuje codziennie od 12-1 i 6—7. Dyrekcja. (3050

POSADY WOLNE

Poszukujemy

zdolnych zastępców do sprzedaży losów na raty! Nasi zastępcy zarabiają miesięcznie ponad zł 4000, nie ponosząc żadnego ryzyka, ponieważ wszelkie na raty sprzedane premjówki i dolarówki przechowujemy we własnym skarbcu Niskie ceny i najlepsze prowizje, patent, P. K. P. Piszcie natychmiast: Lombardowy Bank Spółdzielczy, Lwów, Mickiewicza 4. 3918

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2958

Poważny

bank zaangażuje zdolnych i wymownych zastępców do sprzedaży dolarówek i premjówek. Płacimy prowizję o 25% wyższą od konkurencji. Skrupulatne obliczenia prowizyjne co 15 dni. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia Lwów. skrytka pocztowa 271. (4365

Poszukuję

kilku pań-panów inteligentnych, zdolnych do sprzedaży poważnego artykułu Adres wskaże filja Dziennika Bydgoskiego. (F2789

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Ul. Dworcowa 31a. F2785

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. E. Kessin, Grunwaldzka 7. 4958

Sprzedawczyni

z kaucją, około 22 lat najchętniej z prowincji potrzebna. Wiad. w kiosku Gdańska 24. (F2.94

Pomocnik

ogrodniczy i uczeń znający język polski i niemiecki od 1. 3. potrzebni. Kujawska, Podleśna 6. (4880

Kasjerka

z ładnym charakterem pisma i wiadomościami biurowemi potrzebna od 1. marca 30. Zgłosz. z podaniem życiorysu i wym. pensji uprasza się pod „E. W. 1920" do Dziennika Bydg. 4965

Zawijaczki

i panienka, która pracowała przy cukierniku, mogą się zgłosić. Fabryka cukrów Garbary 6. (F2774

Za

pracę domową wyuczę szycia, kroju i haftu. Łokietka 5 II piętro, prawo. (F2775

Uczennice

do szycia i kroju potrzebne. Sienkiewicza 16, I lewo. F2799

Służąca

najchętniej ze wsi potrzebna. Pralnia „Walerja", Gdańska 134. (F2776

Służąca

z dobremi świadectwami potrzebna od 1-go. Libelta 5, III ptr. prawo. Między 4—6 godz. F2780

Kobieta

do sprzątania (przed poł.) potrzebna. Seminaryjna 14, I ptr. lewo. (4953

Posługa

z praniem potrzebna. Ul. Św. Trójcy 6b, part. lewo 4961

Służąca

czysta, pracowita i uczciwa, umiejąca dobrze g o t o w a ć i porządnie sprzątać potrzebna od 1 marca. Zgłaszać się tylko z dobremi świadectwami ul. Garbary nr. 8, parter od godz. 11—1. 4923

Służąca

umiejąca gotować kuchnią warszawską, potrzebna zaraz. Zgłoszenia codziennie między 12—1 Sielanka nr. 5 I piętro. (F2809

Potrzebna

posługaczka. Matejki 10, I ptr. F2761

Służąca

do wszelkich prac domowych z gotowaniem i dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Świętojańska 22, III p. l. F2767

Służąca

do dzieci i lekkich posług domowych potrzebna zaraz. Sielanka 5, I p. Zgłoszenia między 12—1 w poł. (F2808

Poszukuję

młodszą dziewczynę do wszystkich prac domowych która poza domem śpi Ronowicz, Gdańska 52. (F2771

Ucznia

z lepszej rodziny z dobremi świadectwami szkolnemi do składu bławatów poszukuje firma: J. Pilaczyński i Ska, Bydgoszcz Gdańska 163. (Gmach Hotelu pod Orłem). (4949

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowy

zdolny, który ukończył kurs buchalterji, korespondencji, pisanie na maszynie poszukuje posady początkującej od 15. III. lub później. Of. pod „Pracowity" do filji Dz. Bydg. F2.94

Przyjmę

a d m i n i s t r a c j ę 1—2 większych domów, jestem z wszelkiemi sprawami administracji obeznany. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Administrator". 4932

Inteligentna

młoda panienka, umiejąca haftować poszukuje posady do dzieci od 1 lub 15 marca w mieście lub na majątku. Of. z podaniem warunków do filji Dz. Bydg. pod „Sympatyczna". F2765

Duet

damsko-męski wolny zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „F. M." (492.

Cukiernik

fachowiec obeznany w wszelkich wyrobach cukierniczych poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Of. pod „Fachowiec" do Dz. Bydg. (4938

Panna

lat 23, poszukuje posady jako bufetowa w mieście lub na prowincji. Oferty do Dz. Bydg. pod „B. F." (494.

Szofer

z kaucją do 3000, zastaw wekslowy poszukuje posady, tylko w poważnych firmach. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Kierowca 26". 4937

DZIERŻAWY

Lokal 4852

na warsztat 6×5, zaprowadzenie elektryczne, woda, gaz. wydzierżawię. Grudziądzka 4, Pachowicz.

Poszukuję

od 1 kwietnia 1930 roku dzierżawy gościńca lub kolonjalki na większej wiosce Zgł. do Dz. Bydg pod „D. P." 4931

MIESZKANIA

Pokój

z kuchnią wydzierżawię. Kujawska 21. (4912

Mieszkanie

4 pokojowe z przynależ., 3 pokojowe wynajmie właściciel Cieszkowskiego 2. (F2778

Mieszkanie

8 pokojowe z przynależ., parter, wynajmie właściciel Cieszkowskiego 2. (F2773

Trzy

lub cztery pokojowego mieszkania szukam na O k o l u, najchętniej za dworcem. Okole Łaskawe oferty kierować Chwytowo 3, Fiałkowski. (4959

Mieszkanie

5 pokojowe poszukuję od gospodarza. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Szczęście". F2769

88

wolnych korzystnych mieszkań odda „Przyszłość" Śniadeckich 40. (F2·01

Pokój 4934

kuchnia, 800 zł odda Głowczewski, Stawowa 2.

POKOJE

Pokój

z mebl. do wynajęcia. Lipowa 3, I ptr. F2724

Pokój

Błonia 9, II prawo. (4884

Pokój

komf. umebl., pianino. Poznańska 22, II lewo. 4878

Pokój

umebl wynajmę urzędniczce państwowej lub bankowej Ul. Poznańska 23, II lewo. 4642

Pokój

umebl. do wynajęcia. Wolter, 20 Stycznia 28. (F2805

Pokój

dobrze umebl. z niekrępującem wejściem. Kościuszki 34, II p. lewo. F2806

Pokój

umebl., odremontowany blizko dworca, osobne wejście inteligentnej osobie do wynajęcia. Dworcowa 31 a, II. F2766

2—1 pokój F2764

dobrze umebl. do wynajęcia, centralne ogrzewanie, łazienka. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg.

Pokój

umebl. dla panów. Sieroca 18, Krygier. F2762

Pokój

dla 2 panów z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Ul. Fredry 1. (F2768

Pokój

umebl. wynajmę. Ks. Ad. Czartoryskiego 5, parter lewo. (4829

Ładny

pokój bez pościeli wynajmę inteligentowi. Św. Trójcy nr. 22b, IV ptr. pr. (F2795

Pokój

umeblowany. Warszawska nr. 10, II piętro. (F2804

Mały

pokój dla pana bez pościeli. Pomorska 30a, II lewo F2798

Pokój

umebl. osobne wejście. Czarneckiego 2. (4925

Pokój

dla pana. Różana 18, I ptr. lewo. F2779

Pokój

umebl. z wygodami. Hetmańska 31, III. F2788

Umeblowany

pokój zaraz do wynajęcia. ul. Sienkiewicza 17, Sprenger. F2787

Pokój

umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Gdańska 21, II pr. dom ogrodowy. F2790

Umeblowane

2 pokoiki z kuchnią elektr. światło, gaz od 1. 3. do wynajęcia. Pod Blankami nr. 13 I. 4955

Pokój

z osobnem wejściem, z używaniem kuchni. Nakielska 8 w podwórzu. (4956

Pokój

do wynajęcia z niekrępującem wejściem bezwzględnie dla małżeństwa z kuchnią. Wełniany Rynek 8. parter lewo. 4952

Dobrze

umebl. frontowy, większy pokój, elektr. światło, z całem, częściowem lub bez utrzymania zaraz do wynajęcia Królowej Jadwigi 8. II lewo. F2783

Pokoje

panom wynajmę. Różanna 15, właściciel. F2786

Pokój (F2782

umeblowany do wynajęcia. Mazowiecka 41/42, I.

Pokój

wynajmę. Mierzuchowska. Warszawska 5. F2797

Pokój

z utrzymaniem dla 1—2 osób do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, I ptr. prawo. F.807

Pokój

umebl. dla lepszego pana wynajmę. Dworcowa 3, II ptr. (F2781

Pokój

umebl. do wynajęcia od 1. III. Dworcowa 10, I ptr. prawo. F2791

Pokój

z niekrępującem wejściem, światło elektr. Sienkiewicza 39, II p. 4933

Pokój

dla pana bez pościeli do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 31, II ptr. 4926

Pokój

dla 2 panów wynajmę. Wileńska 12, parter lewo. F2784

RÓŻNE

20 30 000 zł

ulokuję lub kupię nieruchomość w mieście lub na wsi lecz tylko korzystnie. S z c z e g ó ł o w e oferty do Dzien. Bydg. pod „Okazja". 4909

10.000 zł

na pierwszą hipotekę nieruchomości w Bydgoszczy za wysokim procentem poszukuję natychmiast. Zgł. pod „10.000" do Dz. Bydg. 4955

Zgubiono

wisiorek od kolczyka z czerwonym kamieniem. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie. Włodarkiewicz, Jana Kazimierza 7. (F4930

Obelgę

rzuconą w dniu 15 stycznia r. b. na panią Helenę i córki Marjanny Górak, ul. Konopna 12 z żalem cofam i odwołuję. Antonina Przybylska, Konopna 12. Za zgodność K. Czarnecki, rozjemca XI okręgu. (4950

Książeczkę

wojskową zagubioną na nazwisko Wojciech Masłowski unieważniam. 4844

MATRYMONJALNE

Kawaler

Pomorzanin, szatyn, lat 26, średni, przystojny i inteligentny, posiadający 20000 zł. i zakład fryzjerski, poślubi uczciwą, przystojną, gospodarną i materjalnie odpowiednio sytuowaną pannę, o średniej, pełnej figurze i pogodnem usposobieniu, może być z gospodarstwa posiadająca w i ę k s z ą gotówkę. Tylko poważne zgłoszenia możliwie z załączeniem fotografji za zwrot której ręczę do Dzien. Bydg. pod „Szatyn" (4847

Chcesz (4303

się ożenić lub wyjść zamąż szybko i dobrze, zgłoś się do największego b i u r a matrymonjalnego „Postęp", Warszawa Poznańska nr. 22. Wysyłamy dyskretnie kilkaset ofert.

Jeszcze

piętnastu panów szuka żon. „Przyszłość" Śniadeckich nr. 40. (F280

Osiedliłem się w **Chojnicach** jako

adwokat

A. Szulc

były Wiceprokurator Sądu Okręgowego

Połączyliśmy nasze kancelarje

Gebauer **Szulc**

adwokat adwokat

Chojnice, Plac Jagielloński 2. Tel. 205.

4952

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku firmy Seydler i Grosskurth dawniej Paul Görges w Bydgoszczy ul. Sienkiewicza 3, jawnej spółki handlowej wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem **28 stycznia 1930 r.** o godz. 12-tej przed poł. postępowanie upadłościowe na wniosek upadłej firmy tudzież firmy R. Aleksandrowicz i Synowie, Kraków Długa nr. 1, ponieważ na podstawie zeznań współwłaściciela firmy upadłej stwierdzonem zostało, że firma jest niewypłacalną. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Dr. Nieduszyńskiego w Bydgoszczy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **20 marca 1930 r.** Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **28 lutego 1930 r. o godz. 11 przed poł.**, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **25 marca 1930 r. o godz. 11 przed poł.** Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzgl. uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 25 lutego 1930 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (4945

Bydgoszcz, dnia 28 stycznia 1930. **Sąd Grodzki.**

Nr. 1/28. **Uchwała.** W sprawie postępowania układowego nad firmą „**Krochmalnia Trzemeszno**" **w Niewolnie** pod Trzemesznem powiat Mogilno (właśc. Sylwia, Stella, Herta, Ilza i Herbert rodzeństwo Marloff), zwołuje się ponownie ogólne zgromadzenie wierzycieli na podstawie art. 58 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości na **dzień 12 marca 1930 r. o godz. 10-tej** w Sądzie Powiatowym w Trzemesznie, pokój nr. 11. Porządek dzienny jest następujący: 1. dyskusja nad propozycją układową dłużników 2. uchwalenie układu zapobiegawczego. (4997

Trzemeszno, dnia 12 lutego 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Konkurs.

Spółka Drenarska Bródzki, powiat Strzelno ogłasza **konkurs** na dostawę niżej podanego materjału loko stacja kolejowa Kruszwica.

217 tysięcy sztuk rurek drenarskich o ∅ 4 cm. dobrej jakości, długości 0,32 m., okrągłym przecięciu, prostych stykach wewnątrz zupełnie gładkie i bez gliny

28 tysięcy szt.	**5 cm.**	**∅ rurek drenarskich**	jak wyżej
19 „	„ 8 „	„ „	„ „
6 „	„ 10 „	„ „	„ „
2 „	„ 13 „	„ „	„ „
100 sztuk	16 „	„ „	„ „
100 „	18 „	„ „	„ „

Oferty zamknięte na powyżej wymieniony materjał wraz z próbkami nadsyłać należy do dnia **28 lutego br.** do Powiatowego Urzędu Budownictwa w Strzelnie.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 marca br. o godzinie 10-tej przed południem.

Spółka Drenarska zastrzega sobie prawo oddania dostawy wymienionego materjału z wolnej ręki niezależnie od wyniku przetargu. (4947

Bródzki, dnia 13 lutego 1930 r.

Przewodniczący Zarządu Spółki

(—) Pierzyński.

Ogłoszenie.
Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Lutowko poczta w miejscu, powiat i stacja kolejowa **Sępólno** sprzeda w drodze submisji w **dniu 6 marca 1930 r.** z cięć z roku gospodarczego 1929/30

około 1721 m^3 kłód i dłużyc dębowych, w tem około 284 m^3 kłód fornierowych, 3602 m^3 kłód i dłużyc sosnowych, kłód i dłużyc brzozowych 77 m^3, olchowych 74 m^3, bukowych 15 m^3, szczap i wałków użytkowych dębowych 118 m. p., olchowych 76 m. p.

Bliższe szczegóły podane w czasopiśmie „Rynek Drzewny" Poznań.

Wszelkich wyjaśnień udzieli Nadleśnictwo w godz. urzędowych.

4946) **Nadleśniczy państwowy.**

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 27. II. 1930 r. o godz. 1-szej po południu sprzedam w **Solcu Kujawskim** w restauracji p. Góreckiego w drodze publicznego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę oraz natychmiastową zapłatą:

bilard. 4979

Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 27. II. 1930 r. o godz. 2-giej po południu sprzedam **w Przyłubiu Krajeńskiem** u p. Lisa w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu oraz natychmiastową zapłatą:

około 20 ctr. siana i krowę.

4930) **Kowalski**, kom sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek dnia 27. 2. 1930, o godz. 11 przed południem będę sprzedawał przy **ul. Śląskiej nr. 13** najwięcej dającemu za gotówkę:

kanapę, 2 fotele, biurko i krzesło, dywan, obraz.

5007) **Malak**, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg publiczny.

Oddział Drogowy Gniezno w drodze przetargu publicznego wyda z dniem **1. IV. br.**

prace czyszczenia kominów w budynkach kolej.

w następujących rejonach:

Rejon I.	Szlak Gniezno-Poznań. Od stacji Gniezno wyłącznie do stacji Poznań-Wschodni wyłącznie.
Rejon II.	Stacja Gniezno, stacja Winiary i strażnice 99,100 i 101 na odcinku Gniezno-Gębarzewo
Rejon III.	Szlak Gniezno-Inowrocław. Od stacji Gniezno wyłącznie do stacji Wydartowo włącznie.
Rejon IV.	Od stacji Wydartowo wyłącznie do stacji Mogilno włącznie i budynki kolejowe na szlaku Mogilno Orchowo.
Rejon V.	Od stacji Mogilno wyłącznie do stacji Inowrocław włącznie.
Rejon VI.	Na stacji Inowrocław.
Rejon VII.	Szlak Inowrocław-Toruń od stacji Inowrocław wyłącznie do stacji Toruń wyłącznie.
Rejon VIII.	Szlak Inowrocław-Bydgoszcz od stacji Inowrocław wyłącznie do stacji Bydgoszcz wyłącznie.
Rejon IX.	Szlak Inowrocław-Rogoźno od stacji Inowrocław wyłącznie do stacji Barcin włącznie.
Rejon X.	Szlak Barcin-Mogilno od stacji Barcin wyłącznie do stacji Mogilno wyłącznie.
Rejon XI.	Szlak Inowrocław-Kruszwica-Strzelno-Mogilno od stacji Inowrocław wyłącznie do stacji Gopło włącznie.
Rejon XII.	Od stacji Gopło wyłącznie do stacji Mogilno wyłącznie.

W ofertach należy wskazać, na który rejon przedsiębiorca reflektuje z podaniem cen jednostkowych bez względu na ilość pięter.

Otwarcie ofert nastąpi **dnia 10. III. br. o godzinie 10-tej w biurze Oddziału Drogowego, Gniezno, ul. Lecha nr. 5.**

Wadjum w wysokości 5% rocznego wynagrodzenia wpłacać należy przed przetargiem w odnośnych kasach stacyjnych i pokwitowanie dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferentów bez względu na oferowaną cenę.

Naczelnik Oddziału Drogowego

4991) (—) Inż. Trzeciak.

Sprzedaż drewna.

Nadleśnictwo Państwowe Bydgoszcz

w Bydgoszczy sprzeda w drodze licytacji **w dniu 6-go marca 1930 r.** o godz. 10-tej przed połudn. w sali p. Molendy **w Rynarzewie**

drewno użytkowe i opałowe

z leśnictw: Łochowo, Przyjezierze i Zamość.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. Płacić należy natychmiast w dniu licytacji.

4944) **Nadleśniczy Państwowy.**

Resory samochodowe

kompletne, jak i pojedyncze warstwy własnej fabrykacji, dostarcza pod gwarancją najlepszego wykonania (5004

„AUTOARMA"

BYDGOSZCZ, Śniadeckich 45. — Telefon 1824.

Mieszkania

słonecznego 3—5 pokoi z wszelkiemi wygodami, najchętniej w wili lub w domu w okolicy ul. Mickiewicza, Paderewskiego itp. zaraz lub później poszukuję. Of. upraszam do filji Dz. Bydg. pod „M 3—5" (F2248

Autobus

30 miejsc siedz., prawie nowy, z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Do przejęcia 5 tys. Spieszne oferty. Linja także może być przejęta, dobra egzystencja. F2763

Nowakowski, Dworcowa 69

Tel. 850.

Publiczna sprzedaż.

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu w **sobotę, dnia 1 marca br. o godz. 16** w mojem biurze przy **ul. Dworcowej nr. 95** 5012

10 ton mąki żytniej „Komet" 70%-wego wymiału na rachunek interesowanego.

Wł. Junik, zaprzysiężony senzal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.**

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (F2756

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 14.



Kursy samochodowe

Z. Kochańskiego

w Bydgoszczy

3 Maja 14a, tel. 1185

szkołą szoferów zawodowych oraz amatorów

Patent. podw. kierownica przyspiesza naukę jazdy.

Prospekty wysyła się na życzenie. — Zapisy przyjmuje się codziennie.

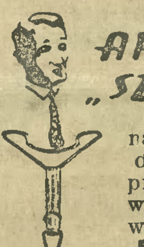
Egzamina w Woj. Pozn. lub Pomorskim zależnie od miejsca zamieszkania.

Dla osób całodziennie zajętych specjalne kursy wieczorne od godz. 17 do 19-tej

30598

Egzystencja zapewniona

odsprzedawcom przez



APARAT „SZYK"

najnowszy udoskonalony przyrząd do wiązania krawatów. Cena **50 groszy**

Dostawca 4998

Ormanowski Bydgoszcz.

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicze i włosie końskie kupuje 53008

Handel skór

P. Voigt,

Bydgoszcz

ul. Bernardyńska 10

Tel. 1441 i 1558.

Gnieźnieńska Loterja na Konie

Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł

wyłącznie porta lub za zaliczeniem

Ciągnienienie 28-go kwietnia b. r.

poleca 3962

Felicja Kaschowa

kolektura Loterji Państwowej

Gniezno, ulica Tumska nr. 5.

Tel. 200.

P. K. O. Poznań 207907.

W Świeciu nad Wisłą przy ul. Mestwina 6 sprzedam 5000

dom

mieszkalny (dawniej Weinert), wolne 5 pok. mieszkanie z obszernemi ubikacjami, podw. przy wpł. 15000 zł lub zamienię na inny objekt.

Edmund Suwalski

Dom Hipot. Handlowy

Bydgoszcz.Sniadeckich nr. 2. Tel. 590.

HURTOWNIA SUROWCÓW CUKIERNICZYCH „BLOK"

Bydgoszcz, Śniadeckich 31.

Hallo! Darmo czekolada! Hallo!

Nadeszły wszędzie znane ze swej dobroci i jakości czekolady **„Optima"** do których każdych 6-ciu tabliczek deserowej, mlecznej, lub gorzkiej **dodajemy 1 100-gramową tabliczkę gratis.** Prócz tego nasz skład surowców cukierniczych jest obficie zaopatrzony w wszelkie surowce dla cukierń, piekarń i fabryk czekolady. (F2583

Korzystajcie z okazji!

Wielkopolska Hurtownia Szkła S. A.

Tel. 55-59. **Poznań, Półwiejska 9.** Tel. 55-59

Filja Bydgoszcz

ul. Dr. Em. Warmińskiego 12. Telef. 22-53

poleca

SZKŁO OKIENNE

dachowe, meblowe, ogrodowe, sygnałowe szyby do okien wystawowych, cegły, dachówki, posadzki szklane, kit szklarski, diamenty, listwy do ram obrazowych, **obrazy** marki F. F. (3332

Własna fabryka luster i szlifiernia szkła wykonuje i odnawia lustra, dostarcza gotowe oszklenia kramnic, szyby gięte itp.

Poszukuję od 1 lub 10 marca br.

2 młodszych ekspedjentów

do bławatów, konfekcji męskiej i damskiej. Tylko dzielni panowie zechcą skierować oferty z fotografją, odpisami świadectw i podaniem pensji do f-my (4951

A. Grajkowski, Wąbrzeźno, ul. Hallera 9.

Technik Warsztatowiec

do kalkulacji fabrycznej oraz

magazynier

do składu surowców **potrzebni** od 1 kwietnia br. lub wcześniej. (5009

Oferty wraz z życiorysem, referencjami, oraz wymaganiami składać pod „Fabryka" do Biura Ogłoszeń „Par" Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr. 72.

Poszukuję zaraz starszego

pomocnika

znającego dokładnie branżę żalaza, narzędzi, okuć budowlanych i sprzętów kuchennych. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem wymaganego wynagrodzenia uprasza (4993

Konrad Murawski, skład żelaza

Tczew, Pom.

Oświadczenie.

Powołując się na ostrzeżenie „opiekuna" **Joachima Ginzela** stwierdzam, że na krzywdzące mnie zarządzenie wniosłem **natychmiastowy sprzeciw** do odnośnych władz sądowych oraz **dalsze zażalenia** do Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu i Pana Ministra Sprawiedliwości.

Niewłaściwe postępowanie p. Ginzela rozpatruje już na wniosek mój odnośny Sąd

Oszczerców, którzy się do tego przyczynili, między innemi pana **Kolendę z Chełmży**, pociągnąłem już do odpowiedzialności sądowo-karnej.

5011 (—) **HILLAR TEOFIL.**

Poważna Spółka Akcyjna

poszukuje natychmiast 2 słoneczne **większe**

ubikacje

na biura. Reflektuje się na ubikacje na głównej ulicy w centrum miasta, nie wyżej jak drugie piętro. Wyczerpujące oferty upraszamy składać pod „Dyrekcja" w Biurze Ogłoszeń „Par", Bydgoszcz, Dworcowa nr. 72. (5005

Dom

5003

2 piętrowy, pierwszorzędne położenie, nowo wybudowany z wielkim interesem w Chojnicach na dogodnych warunkach **na sprzedaż.** Zgłoszenia do

W. Grabosz, Czersk.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.